



ROK XLVI
Nr 198 (14 055)
Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Poniedziałek 27 VIII 1990
Cena 400 zł

Dziś papież przyjmie Lecha Wałęsę

Wczoraj z lotniska Rębiechowo w Gdańsku, specjalnym samolotem udostępnionym przez organizatorów międzynarodowego spotkania „Przyjaźń między narodami” Lech Wałęsa udał się do Rzymu. Wioszech, gdzie otrzymał nagrodę „Mitling '90” i wygłosił przemówienie do około 100 tys. młodzieży. Dyrektor watykańskiego biura prasowego Navarro Valls poinformował, że papież przyjmie w poniedziałek na audyencji prywatnej w swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo, Lecha Wałęsę, któremu towarzyszyć będzie biskup gdański Tadeusz Gocimowski. Przed audyencją polscy goście uczestniczą, będą w codziennej porannej mszy św. celebrowanej przez papieża.

„Doświadczenie Sierpnia” – spotkanie bez przywódcy strajku w Gdańsku

Potrzeba budowania jedności

Piosenką dla córki” śpiewaną przez Macieja Pietrzyka, skomponowaną podczas strajku w Stoczni Gdańskiej w 1980 r., rozpoczęło się 25 bm. w Warszawie spotkanie „Doświadczenie Sierpnia – dekada „Solidarności”. Do audytorium Maksimum w Uniwersytecie Warszawskim przybyli działacze i sympatycy ruchu, wśród nich ci, którzy byli przy jego narodzinach, a także członkowie parlamentu, rządu, przedstawiciele samorządów terytorialnych, działacze gospodarczy. Wśród gości – premier Tadeusz Mazowiecki, marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz, przewodniczący OKP Bronisław Geremek. Chwilą ciszy uczczono pamięć tych, którzy w ostatniej dekadzie odeszli z „Solidarności” na zawsze. Do uczestników spotkania list skierował Lech Wałęsa. Podzi-

kował w nim tym, którzy przez 10 lat zajmowali się sprawami „Solidarności”. Podkreślił, że wyzwanie czasu obecnego jest wypełnianie pustki pozostawionej przez odchodzący system. Został on pokonany, nie dopracowano się jednak sposobów odwrócenia zapału społecznego z 1980 r., przegazzonego stanem wojennym. Zadanie wyzwolenia społecznej aktywności jako główne, stoi dziś przed elitami. Podczas spotkania wypowiedziało się kilkanaście osób, które z „Solidarnością” związały swe życie i kariery polityczne. Bronisław Geremek mówił o trzech ważnych przesłaniach, jakie dla dzisiejszej Polski wypływają z doświadczeń „Solidarności”, pierwszym jest całkowite załamanie się iluzji co do odmienności inteligencji od innych grup społecznych i powstanie sojuszu różnych klas społecznych. Wiąże się to z połączeniem 21 postulatów straj-

kujących robotników dotyczących życia codziennego z dążeniem do niepodległości. Kolejne przesłanie wypływa z samej treści słowa „Solidarność”, które oznaczało i oznacza przymierze ludzi z różnych grup społecznych, całkowicie odmienne od zasad głoszonych przez poprzedni system. B. Geremek podkreślił, że dzisiaj także istnieje potrzeba budowania jedności i to jedności (Dokończenie na str. 2)

W intencji Ojczyzny

W Sanktuarium Maryjnym w Częstochowie odbywały się – z udziałem tysięcy pielgrzymów z kraju i grup zagranicznych – główne uroczystości przypadające wczoraj Święta Matki Bożej Jasnogórskiej – jednego z najważniejszych w Kościele Rzymskokatolickim w Polsce. Wczoraj odbyła się na Jasnej Górze uroczysta suma pontyfikalna w intencji Ojczyzny i wszystkich pielgrzymów, prowadzona przez nuncjusza apostolskiego, ks. arcybiskupa Józefa Kowalczyka. Homilię wygłosił prymas Polski, ks. kardynał Józef Glemp. W czasie sumy nastąpiło odnowienie Ślubów Jasnogórskich. W uroczystości uczestniczyli: metropolita krakowski i wrocławski oraz biskupi wszystkich diecezji. Obecny był premier Tadeusz Mazowiecki i inni przedstawiciele polskiego rządu i parlamentu.

W „Solidarności” dalszy ciąg polskiej drogi

Papieska homilia w uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej

Wysiłek związany z odchodzeniem od totalitaryzmu został w końcu uwieńczony sukcesem. Jest rzeczą ważną, aby od tego momentu odkrywać w „Solidarności” dalszy ciąg tej polskiej drogi: test to droga budowania społeczeństwa i państwa prawdziwie obywatelskiego. Według zasad zdrowej demokracji, unikać równocześnie tego wszystkiego, co w niej niezdrowe skądkolwiek by pochodziło. Mamy prawo być w Europie i rozwijać się wśród innych narodów według własnej tożsamości, stojąc na gruncie tego, cośmy sami wypracowali w tym trudnym etapie dziejów. Tym bardziej że i inni patrzą na tę polską drogę – czasem krytycznie, ale często z nadzieją. Przed Europa – ba, przed

całą ludzkością – stanął wszakże gigantyczny dyktando związany z podziałem na dwa przeciwstawne bloki. Nie ma w tym żadnej przesady, gdy powiem, że Polska przywróciła rękę do tego rozwiązania. I nie ma w tym żadnego motywu do samochwalstwa czy pychy. Te słowa wypowiedział papież Jan Paweł II, w obszernej homilii wygłoszonej do rodaków w niedzielę podczas celebrowanej przez siebie mszy św. na dziedzińcu Pałacu Apostolskiego w

Castel Gandolfo, z okazji Święta Matki Boskiej Częstochowskiej. Przypominał, że 19 sierpnia 1956 r. – w trzydziestą rocznicę Ślubów królewskich Jana Kazimierza i podkreślając, że był to rok stanowiacz kamień milowy tej drogi, jaką naród musiał przejść do odbudowy swej suwerenności w państwie, które rzadziło się zasadami marksistowskiego totalitaryzmu – Jan Paweł II odtąd (Dokończenie na str. 2)

Abchazja żegna Gruzję

MOSKWA (AFP). Rada Najwyższa Abchaskiej Autonomicznej SRR przegłosowała deklarację anulującą zależność tej republiki od Gruzji. Przyjęta przez 70 spośród 72 obecnych na sali deputowanych rezolucja „ogłasza przywrócenie Republiki Abchaskiej w formie, w jakiej istniała przed otrzymaniem (w grud-

niu 1921 r.) statusu autonomicznej republiki zależnej od Gruzji” – podała agencja AFP, cytując rzecznika Forum Ludowego Abchazji Rusłana Dżopuę. Rzecznik dodał, że w sesji Rady Najwyższej Abchaskiej ASRR nie uczestniczyli ani jeden Gruzyn (abchaski parlament liczy łącznie 137 deputowanych).

Jelcyn do Gorbaczowa:

Nie radziłbym kłócić się z Rosją

PIETROPAWŁOWSK-KAMCZACKI (TASS). Kamczatka była ostatnim etapem podróży przewodniczącego Rady Najwyższej Rosji Borisa Jelcyna po rosyjskim Dalekim Wschodzie. W sobotę, w czasie zainicjowanej konferencji prasowej Jelcyn określił mianem „pomyłki” dekret prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa, anulujący rozporządzenie Prezydium Rady Najwyższej Rosji w sprawie obrony suwerenności gospodarczej Rosji. „Dekret prezydenta nie dotyczy decyzji Prezydium Rady Najwyższej Rosji. Prezydent nie ma takiego prawa. Nie radziłbym kłócić się z Rosją, gdzie mieszka 150 mln ludzi” – powiedział Jelcyn.

Piosenki o wodzu rewolucji – też do archiwów

Dni Lenina w mauzoleum są policzone?

Deputowani do parlamentu żądają usunięcia go z mauzoleum na Placu Czerwonym, członkowie moskiewskiej rady miejskiej nie chcą uczestniczyć w zebraniach w salach ozdobionych jego podobizną, miasto na Ukrainie zaś przystąpiło do usuwania jego pomników. Władimir Iljcz Lenin, twórca państwa radzieckiego i partii ko-

munistycznej – największa świętość w historii radzieckiej – doznał ciężkich czasów. A wygląda na to, że będzie jeszcze gorzej. Członkowie Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego z Leningu, którym nie wystarczy tylko zdejmowanie Lenina z pomników, zbierają podpisy pod petycją żądającą wymazania jego

imięcia z nazwy miasta nad Nową. Powinno ono znów nazywać się Sankt Petersburg. Deifikacja Lenina zaczęła się w roku 1924, gdy po jego śmierci w styczniu owego roku następcą, Józef Stalin, polecił za balsamować zwłoki i umieścić je w granitowym mauzoleum na Placu Czerwonym. Odbyło się to (Dokończenie na str. 4)

Kryzys w Zatoce Perskiej

Izrael oczekuje pomocy USA

Dyplomaci nie chcą oddać pola wojskowym

JEROZOLIMA (AFP, UPI). Izraelski minister obrony Mosze Arens uważa, że prawdopodobieństwo ataku irackiego na jego kraj jest niewielkie. „Sądzę, że mamy odpowiednio silne środki odstraszające i Saddam Husajn dobrze o tym wie. Biorąc jednak pod uwagę jego osobowość trudno powiedzieć, iż taki atak byłby niemożliwy i dlatego jesteśmy odpowiednio przygotowani” – powiedział Arens w wywiadzie nadanym przez radio izraelskie. Na pytanie, czy oczekuje, że USA przyszyby z pomocą Izraelowi, edyby został zaatakowany przez Irak, Arens oświadczył, że nie może wypowiedzieć się za USA, niemniej dodał: „Zakładam, że gdyby doszło do walk, gdyby Izrael został zaatakowany, nie byłbyśmy osamotnieni”.

W opinii Arensa kryzys w Zatoce Perskiej okazał się korzystny dla Izraela, ponieważ świat ocenia obecnie Saddama Husajna, tak jak oceniał go Izrael.

który przez wiele lat w tym stanowisku był osamotniony. UPI podkreśla, że Arens – podobnie jak w poprzednich dniach osoby zajmujące wysokie stanowiska w rządzie – starał się uspokoić izraelską opinię publiczną, ostrzegając jednocześnie Irak przed odwetem Izraela, gdyby został zaatakowany.

KAIR (PAP). Wprawdzie uchwalaona w sobotę ostatnia z serii pięciu rezolucji, które Rada Bezpieczeństwa przyjęła po napadach Iraku na Kuwejt, sankcjonuje użycie siły w celu urzeczywistnienia blokady tego kraju, to jednak dyplomaci nie tracą jeszcze nadziei, że uda się znaleźć polityczne rozwiązanie kryzysu kuwejckiego, świadczą o tym nasilenie kontaktów międzynarodowych, widoczne od niedzieli. Egipski minister spraw granicznych Abdel-Megid pojechał do Moskwy, skąd otrzymał pilne zaproszenie; natomiast egipski sekretarz stanu ds. zagranicznych Butros Chali, polecił

na konsultacje do Paryża. Król Jordani, Husajn próbuje coś zdziałać na niwie arabskiej – po rozmowach w Jemenie i Su-

Czy sąsiedzi wykupią Zgorzelec?

BERLIN (PAP). Takiego nazięcia na Zgorzelec i okolice samotorów tanich zakupów z sąsiedniego Goerlitz w NRD jeszcze nie notowano. Osiągnięta została zapewne granica przepustowości mostu granicznego na Nysie Łużyckiej. Tylko w ubiegłą sobotę w ciągu 24 godzin zanotowano 75 000 przekroczeń granicy. Na polską stronę udało się 30 000 obywateli NRD. Zmоторyzowani musieli czekać na odprawę do 160 minut, samochody ciężarowe zaś do 3 godzin. Sytuacja pogarszała chaos, panujący wokół przejścia do strony NRD.

W Bukareszcie nadal zamieszki

BUKARESZT (PAP). W niedzielę wieczorem zablokowany został ruch uliczny przez demonstrujących na Placu Uniwersyteckim w Bukareszcie. Jest to już piątą z kolei dzień zamieszek w centrum stolicy Rumunii. Siły porządkowe zatrzymały w tym czasie kilkadziesiąt osób. W niedzielę nie interweniowały siły policyjne. Po bójkach demonstrujących z policją w noc z soboty na niedzielę jeźdźnia z poblizu położonego blisko centrum Placu Rosetti zasnęła jest szkielet stuczonych butelek. (Dokończenie na str. 4)

W Czorsztynie znowu gromadzą się demonstranci

„Tama tamie” po raz trzeci

(Inf. wł.) Słonecznie i jeszcze urlopowo-wycieczkowo było w niedzielę nad Dunajcem. Flisacy wozili swoich gości spod Trzech Koron do Szczawnicy, pomiędzy Krościenkiem a Gólkowicami rywalizowali o tytuł mistrza w wędkarstwie muchowym wędkarze z całej Polski (krakowianin Antoni Tondera w trzech 3-godzinnych turach złowił 13 pstrągów i lipieni, co starczyło, żeby on został mistrzem).

Tymczasem przez całą niedzielę do Czorsztyna przybywali uczestnicy zapowiedzianej wcześniej przez ruch „Wolność i Pokój” trzeciej akcji „Tama tamie”. W godzinach popołudniowych było już z górą stu młodych ludzi, którzy chcą od niedzielnego blokadować inwestycje. 24 bm. rzecznik prasowy wojewody nowosądeckiego przekazał prasie oświadczenie wyrażające (Dokończenie na str. 2)

P. Z. HOLLANDPOL

zaprasza wszystkich zmotoryzowanych do centrum usługowo-handlowego w Tarnowie i poleca:

P. Z. HOLLANDPOL

- ◆ pełny zakres napraw gwarancyjnych i odpłatnych samochodów marki Polonez, Fiat-126p, FSO, Łada,
- ◆ naprawy bieżące samochodów skoda, wartburg, trabant,
- ◆ przeglądy gwarancyjne i rejestracyjne,

- ◆ naprawy blacharskie, wymiana nadwozi, lakierowanie karoserii,
- ◆ zabezpieczenie antykorozyjne wszystkich samochodów osobowych,
- ◆ holowanie uszkodzonych pojazdów,

- ◆ naprawy gwarancyjne i odpłatne motocykli i motorowerów,
 - ◆ mycie nadwozi i podwozi.
- Stacje obsługi czynne codziennie w godz. 7-23, we wszystkie soboty 7-15.

Oferuje w sklepach na terenie centrum pełny wybór części zamiennych i akcesorii do następujących samochodów:

- ▲ Sklep nr 1: fso, polonez, f-126p, Łada, godz. otwarcia: codziennie w godz. 7-23, w każdą sobotę 7-15 (najdłużej otwarty sklep motoryzacyjny w Małopolsce!)
- ▲ Sklep nr 2: skoda, wartburg, trabant, jelicz, star, żuk, godz. otwarcia: codziennie w godz. 8-17, w każdą sobotę w godz. 8-13.

- Zniżki dla stałych klientów!
- Ponadto oferujemy akumulatory i tanie ogumienie nowe i bieżnikowane oraz dętki i ochraniacze do samochodów osobowych, dostawczych ciężarowych i autobusów w pełnym asortymencie.
- Zapraszamy do stacji paliw czynnej całą dobę i polecamy najtańszą w kraju etylinę 98 okt., smary, akcesoria i części

- pogwarancyjne – silniki, skrzynie biegów przecenione do 70 procent.
- Prowadzimy sprzedaż samochodów f-126p po starych niskich cenach!
- W sobotę 1 września zapraszamy na WIELKIE OTWARCIE sklepu firmowego „Baltony” z pełnym asortymentem atrakcyjnych towarów importowanych dla każdego!

Nasz adres: TARNÓW, ul. Krakowska 105, tel. 21-45-35, 21-92-35, teleks 66310

REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

„STASI” NADAL AKTYWNA

Jak donosi hamburski tygodnik „Der Spiegel”...

CZY WYDAWCY GAZET POWINNI WSPIERAĆ AGENCJĘ?

Na znak protestu podał się do dymisji naczelny redaktor...

GANG SAMOCHODOWY

Hamburska policja razem z urzędnikami z NRD...

CENA ZJEDNOCZENIA

81 proc. mieszkańców NRD odzyskuje sytuację gospodarczą...

Wystawa, którą trzeba zobaczyć

Zanim zniszczy się wszystko...

(Inf. wł.) Jak już informowaliśmy w galerii Nowohuckiego Centrum Kultury...

Potrzeba budowania jedności

(Dokończenie ze str. 1)

najtrudniejszej, bo wokół programów niepopularnych...

Na którymś ze zjazdów „Solidarności” regionu Mazowsze...

Nieco emocji wywołało wystąpienie Seweryna Jaworskiego...

„Solidarność” była, jest i będzie, bo jest szalenie potrzebna...

Z opinią, że „Solidarność” jest potrzebna w pełni zgodził się wicemarszałek...

Kiedy Święto Wojska Polskiego?

Już nie w rocznicę bitwy pod Lenino

(Inf. wł.) Trwa dyskusja na temat ustalenia nowej daty obchodów Święta Wojska Polskiego...

nieuchronnie wejdziemy w „polskie piekło”.

Czy chcemy nadal iść tą drogą, którą otworzyliśmy...

Sila „Solidarności” — podkreślił M. Boni — było to, że swoje struktury, formy aktywności...

Na zakończenie spotkania głos zabrał premier Tadeusz Mazowiecki...

Papieska homilia

(Dokończenie ze str. 1)

wiedział, że nie wolno nam zapominać ani o poznańskich wdarzeniach...

W przyszłym roku na Jasnej Górze

Zgromadzenie młodzieży wokół Ojca Świętego

Katolicki „La Croix” z 23 bm. publikuje wywiad...

— Jak przygotowuje ks. biskup międzynarodowe zgromadzenie młodzieży...

— Podczas czwartej podróży do Polski papież odwiedzi Polskę...

— Odpowiednie komisje już pracują nad duchowym przygotowaniem tego spotkania...

Kiedy Święto Wojska Polskiego?

sierpnia a także 3 maja. Wyboru jeszcze nie dokonano...

Premier nawiązał do sojuszu, jaki powstał przed 10 laty...

T. Mazowiecki zapewnił — nawiązując do jednego z wystąpień — że dołoży wszelkich starań...

rodz. budują się na prawie bożym...

rodz. budują się na prawie bożym, które jest zarazem prawem wpisany w ludzkie sumienie.

— Jakie, zdaniem ks. biskupa, jest znaczenie tego światowego spotkania...

— Wolność w Polsce datuje się od kilku miesięcy...

— Jak przygotowuje ks. biskup międzynarodowe zgromadzenie młodzieży...

— Podczas czwartej podróży do Polski papież odwiedzi Polskę...

— Odpowiednie komisje już pracują nad duchowym przygotowaniem tego spotkania...

— Jak przygotowuje ks. biskup międzynarodowe zgromadzenie młodzieży...

— Podczas czwartej podróży do Polski papież odwiedzi Polskę...

— Odpowiednie komisje już pracują nad duchowym przygotowaniem tego spotkania...

— Jak przygotowuje ks. biskup międzynarodowe zgromadzenie młodzieży...

— Podczas czwartej podróży do Polski papież odwiedzi Polskę...

— Odpowiednie komisje już pracują nad duchowym przygotowaniem tego spotkania...

— Jak przygotowuje ks. biskup międzynarodowe zgromadzenie młodzieży...

— Podczas czwartej podróży do Polski papież odwiedzi Polskę...

— Odpowiednie komisje już pracują nad duchowym przygotowaniem tego spotkania...

— Jak przygotowuje ks. biskup międzynarodowe zgromadzenie młodzieży...



Ciepło!

Polska jest w klimie wyjątkowo. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje...

KRAJ sobota i niedziela ŚWIAT

ŚWIATOWY KONGRES URBANISTÓW W WARSZAWIE. Rozwój przemysłu, rolnictwa i urbanizacji...

IDEA KORCZAKA. W dniach 24—26 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie...

BENAZIR BHUTTO STANIE PRZED SADEM. Powołując się na dobrze poinformowane źródła...

KATASTROFA W KOPALNI. Ośmiu górników zginęło w wyniku katastrofy...

10 OSÓB ZGINEŁO W KATASTROFIE KOLEJOWEJ. Co najmniej 10 osób poniosło śmierć...

SPOTKANIE SZEWARDNADZE — DUMAS. W niedzielę odbyło się w Moskwie spotkanie...

Małopolska — FUN

Dla 13 milionów słuchaczy

25. bm. o godz. 5.45 prywatna rozgłośnia radiowa „Małopolska — Fun”...

głośnia. Obecnie zatrudnia ona 16 osób. Do końca roku — obiecał E. Miszczał...

„Tama tamie” po raz trzeci

(Dokończenie ze str. 1)

jęce zaniepokojenie „eskalacją poczynań” oraz jednostronnością argumentacji...

kończeniem budowy, przy jednoczesnym surowym przestrzeganiu wymogów...

Ale co przyniesie poniedziałek? O tym w jutrzejszym „Dzienniku”.

Ogłoszenia Ekspresowe

Tanio i pewnie! WIEDEŃ Z „GLOBUSEM” Koneksja austriacka...

RUSZTOWANIA warszawskie — Kupię. Tel. 34-25-27. g-28430

Redaktor wydania: TOMASZ DOMALEWSKI

Redaktor depezozy: KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor techniczny: MACIEJ SABATOWICZ

Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Zbigniew Branach

Kiedy i kogo przebijemy?

Przed laty nasz przemysł — daleko słabszy niż obecnie — skutecznie konkurował z firmami światowymi. O czym dziś wiedza nie jest szczególnie upowszechniona. Znane tymczasem były nie tylko czekoladki „Wedla”, wyroby firm „Piaseckiego” czy „Stomilu”, lecz również od „Cegielskiego” z Poznania, „Zieleniewskiego” z Krakowa, „Lilpopa”, „Raua” i „Loewensteina” z Warszawy oraz PZ Inż. z Ursusa, ze Stalowej Woli, Starachowic...

Praca w tych i wielu innych zakładach była powodem do dumy, ojciec zabiegał tam o nią dla syna. Przemysł w sensie potencjału ogólnego był słaby, lecz wyroby z metryczką „Made in Poland” były gwarancją jakości na najwyższym poziomie w polskim wykonaniu.

A działo się to wówczas — o czym warto także pamiętać — kiedy złoty był walutą wymienną oraz stabilną, jeden dolar amerykański za 5,23 zł. Oznaczało to, że praktycznie było kupiec nie miał przeszkód w sprowadzaniu dowolnej ilości towarów firmowych znakami fabrycznymi tak znanymi, jak „Bata”, „Suchard”, „Salamandra” czy „Oetker”. I sprowadzał. Z tym, że wcale nie tak chętnie. Silną konkurencją były bowiem wyroby z fabryk polskich.

W połowie lat trzydziestych i tuż przed wojną o produkowa-

wane w Polsce towary ubiegano się nie z patriotyzmu przebiegłym, lecz z o wiele prostszej, bardziej przyjemnej przyczyny. Tej mianowicie, że wyroby krajowe gwarantowały zwykle niezawodność, nowoczesność, smak i nie wiem co tam jeszcze. Słowem — były lepsze lub nie gorzej od produkowanych w innych krajach.

Melchior Wańkowicz, prześwietny dokumentalista także tamtych lat, w klasycznej już dziś „Sztafecie”, pisze, jak o czymś pospolitym i banalnym, że opony ze znakiem „Stomil” wypierają z naszego rynku o światowej renomie firmy „Good-year” i „Michelin” (konkurenci obniżali ceny o połowę, chociaż kauczuk drożał).

Jaką doskonałą markę miały polskie „Fiaty 508”, kajaki składowane, rowery, winy białskie, narty, wiecznie pióra, a także samoloty RWD i bojowe, jak również lokomotywy i wagony.

Warto zastanowić się dziś nad odpowiedzią na pytanie: z czym obecnie i z kim możemy się porównywać oraz kogo z ważnych światowych rynków wypieramy tak naprawdę? Każdy wie, że odpowiedź nie jest zbyt budująca.

Trzeba wiedzieć, że wówczas gwarancją zysku przedsiębiorstwa, w ogóle — utrzymania się, była produkcja jedynie towarów co najmniej dobrej klasy. Każdy producent — i zdaje się, że jego pracownik także — wiedział doskonale, że jeśli jego fabrykę opuści wyrób kiepski, to sprzeda się go z trudem, albo wcale. Producent na subwencję nie mógł liczyć. Na plażę — owszem.

Rzecz prosta nie można zapominać o selekcji pozytywnej załóg, choć brzmi to okrutnie dla współczesnych dogmatyków. Bezrobocie bez sentymentów i skrupulatnie eliminowało pracowników miernych czy nie przykładających się do roboty jak należy. Tacy nie byli nikomu potrzebni, bo psuli materiał, a co za tym idzie — dobre imię przedsiębiorstwa i jego interesy.

Obecnie obyczajają takie z olbrzymim trudem torują sobie drogę. Ludzie więc w dalszym ciągu przeważnie pracują byle jak, roboty nie szanują i wspólnie zgodnie narzekają, że w sklepach trudno o atrakcyjne, dobrej jakości towary rodzimej produkcji.

Bezrobociu, które w Polsce za ledwie raczkuje, towarzyszy huśtawki propagandowe wcale nie takie małe, jak na skalę światową. Kierownicy rejonowych biur pracy sygnalizują, żeby nie wyolbrzymiać zjawiska. Pracy nie jest mało. Nie ma jednak nadmiaru chętnych tam, gdzie poprzeczka wymaga jest postawiona wysoko. Referentki odzwierciedlały, od lat mające czas na kilka herbatek dziennie, nie wiedząc, że w czasie godzin pracy zakupów, z prężeniem i niesmakami myślą o przekwalifikowaniu i zmianie statusu społecznego z urzędniczek na szwaczki na przykład.

Spokojna realizacja planu Balcerowicza powinna sprawić, że pogląd: Polak wszystko kupi, za jakiś czas będzie jedynie niedobrym wspomnieniem. Już wiadać, że kończy się pobłażanie producentom pralek z psującymi się programatorami, samochodów tak fatalnych, że ich firmowania wyrzekł się renomowany zagraniczny licencjodawca, butów rozkładających się po pierwszym deszczu i ubrań po pierwszym czyszczeniu.

„Droga do Europy” wiedzie także poprzez wytwarzanie wyrobów, które chcą kupić Europejczycy. Pytanie: kiedy, z kim będziemy mogli nasze wyroby porównać, a jakie firmy z rynków światowych wyprzem — pozostałe otwarte.

— Panie Pułkowniku, we wrześniu 1941 roku otrzymał Pan nowy przydział konspiracyjny, tym razem w Warszawie. Powody były dwa: zagrożenie dekonspiracją w Krakowie i rozbudowa Biura Studiów Wojskowych II Oddziału KG AK w związku z wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej.

— Tak, Biuro Studiów istniało już w początkach 1941 r., ale było komórką niewielką, praktycznie trzyosobową. Szefem Studium był kpt. dypl. Franciszek Herman „Bogustawski” i pracował razem z porucznikami Jurkowskim i Jachimkiem. Mieli już całkiem spore osiągnięcia w przygotowywaniu syntez wywiadowczych. Mechanizm był prosty — wszystkie meldunki wywiadowcze napływające z terenu, gdzie docierały żołnierze lub kurierzy Armii Krajowej (wtedy jeszcze ZWZ) trafiały na biurko Hermana i służyły przy-

łączeniówka miała sporo kontaktów.

— Czy Pan zetknął się osobiście z Blanką Kaczorowską?

— Widziałem ją, lecz nigdy się przed nią nie zdekonspirowałem. Miała wtedy 17—18 lat i muszę przyznać, że była śliczna. To zresztą ułatwiało jej nawiązywanie kontaktów... Mężczyźni mają swoje słabości. Znała więc nasze pseudonimy, wiedziała czym się mniej więcej zajmujemy i po kolei sypała. Gdy dostałem awans na majora, otrzymałem nawet od Blanki pocztą konspiracyjną pasek papieru z prywatnymi gratulacjami. Prawdopodobnie próbowała mnie dokładniej „namierzyć” — byłam już szefem Biura Studiów Wojskowych, ponieważ Herman zagrożony aresztowaniem po wydaniu „Dzięcioła” otrzymał inny przydział.

— Dalsze losy Kaczorowskiej i niewykonanie wydanego na

„Wspomina Tytus” (18)

Ppik dypl. Bohdan Zieliński — ostatni żyjący oficer sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej

gotowywaniu miesięcznych zbiorczych raportów. Zasiłką BSW było opracowanie już wiosną 1941 r. szczegółowego obrazu koncentracji jednostek niemieckich wzdłuż granicy sowieckiej. Raport ten zyskał świetne recenzje w Londynie. Przekazano go Stalinowi, lecz ten oczywiście nie uwierzył. Po 22 czerwca 1941 r. ta część Europy stała się głównym dla aliantów teatrem działań wojennych. Na wniosek dowództwa brytyjskiego i polskiego w Londynie przystąpiono więc do szybkiej rozbudowy Biura. Potrzebni byli oficerowie dyplomowani po Wyższej Szkole Wojennej lub adepci, którzy przed wojną zdali pozytywne egzaminy wstępne do WSW. Szybko zgromadzono odpowiedni zespół. Razem z ilością było to około 50—60 osób. Ja otrzymałem funkcję zastępcy Hermana. Pracy było tyle, że niektóre działy Biura rozrastały się i utrzymywały dużą samodzielność. Wymagało to świetnej łączności. Przecież były to warunki konspiracyjne, więc łączność oparta była przede wszystkim o sieć łączniczek i łączników. Tysiące meldunków, które do nas trafiały, przesyłaliśmy wkrótce możliwości starannej selekcji prowadzonej przez jednego człowieka. Utworzono więc nawet osobny wydział zajmujący się rozdziałem poczty, kierowany przez kpt. dypl. Aleksandra Ratusznego. Co miesiąc przygotowywany był przez kierownika Biura Studiów raport składający się z kilkuset stron, nie licząc wykresów, zdjęć itp.

nią wyroku śmierci. Czytelniccy na ogół znają...

— ...i efekt tego taki, że zdradźczyński żyje do dzisiaj, a na przykład Herman został zamordowany w więzieniu mokotowskim przez komunistów.

— Wróćmy do Biura Studiów Wojskowych, jaki był dalszy los przygotowywanych raportów?

— Były one składane przez szefa Biura Studiów w obecności szefa Dwójki („Dzięcioła”) a potem „Makarego” Iranka Osmeckiego) w Komendzie Głównej na ręce komendanta głównego i uzupełniane ustnym komentarzem. Generalowi „Grotowi” raporty te przedstawiał Herman, ja meldowałem się z nimi już u generała „Bora”. Później po sfotografowaniu były przez kurierów przemykane do Londynu. Oczywiście po odpowiednim zminiaturyzowaniu. Sławny „Bradi” (Kazimierz Leski) wioził kiedyś te kilkadziesiąt stron w... szpice od kratwa wielkości małej fasoli. Oczywiście, jeżeli były jakieś pojedyncze informacje wywiadowcze, a wymagały szybkiego przekazania, nadawano je drogą radiową. Jednak radiostacje były stosunkowo łatwe do namierzenia przez Niemców i ponosiłyśmy w ten sposób spore straty.

— Z tego co wiem, materiały Biura Studiów trafiały nie tylko do Londynu.

— Tak, od 1941 (podpisanie układu Sikorski — Majski) do kwietnia 1943 (Katyń) raporty Biura przekazywane były również do Moskwy. Podkreślam: w całości. Materiały te nadawaliśmy drogą radiową — pamiętam, że moskiewska radiostacja miała kryptonim „Wisła”. Mówię o tym dlatego, że Biuro Studiów zajmowało się wyłącznie syntezami wojskowymi lub informacjami mającymi wpływ na militarna konwencje Niemców. Nie zajmowaliśmy się analizami politycznymi! Mimo to w latach pięćdziesiątych sądzono nas za to twierdząc, że było to szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii.

PRZEMYSŁAW OSUC'OWSKI
(Ciąg dalszy patrz)

Francois Hauter („Le Figaro”)

Bush w godzinie prawdy

We wtorek o godzinie 11.30 udał się do siedziby CIA, by spędzić tam dwie i pół godziny. Ludzie z Langley nie są przyzwyczajeni do odwiedzin prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ich codzienne spotkania z George Bushem zazwyczaj odbywają się w Białym Domu, w gabinecie Roosevelta, między 7 i 8 każdego ranka. We wtorek więc prezydent udał się na przedmieście Waszyngtonu, które dobrze zna, ponieważ przez dwa lata kierował sławną centralą. Specjaliści od wywiadu stawiają sobie wszyscy to samo pytanie po tej wizycie: czy George Bush zaakceptował jeden z przedstawionych mu planów pozbycia się Saddama Husajna?

Nazajutrz po swym wystąpieniu do narodu, prezydent pośrednio porównał irackiego dyktatora do Adolfa Hitlera.

W czwartek, kiedy to 100 tys. Irakijczyków najeżdżało na taty Kuwejt, Margaret Thatcher powiedziała Bushowi: „On się nie zatrzyma?”. Obawy prezydenta już dostrzegaliśmy, wzrosły. Dotąd wszystko zapowiadało się jako zbyt łatwe. Zimna wojna została wygrana. Pozostało tylko inkasować dywidendy pokojowe i mędocywiście spacyfikować Trzeci Świat.

George Bush nie wysłuchiwał jak jego koledzy opinii swych spiegiów, którzy od miesięcy przedstawiali mu przerażające do-

kumenty, fotografie o niewiarygodnej precyzji ukazujące budowę irackiego reaktora atomowego Osirak. Słodki sen o „przyjemniejszym i zycielszym” został pogrzebany. Nastąpił brutalny powrót do dawnych koszmarów wspomnień.

Wrzesień 1944 — sierpień 1990... Czy walka ze Ziem nigdy nie zostanie wygrana? W przypadku prezydenta Stanów Zjednoczonych wojna z faszystami niezależnie od tego czy są oni japońscy, panamscy czy iraccy, zaczęła się nad Pacyfikiem.

To 2 września 1944 r. porucznik Bush, najmłodszy pilot w US Army został zestrzelony przez japoński samolot Podwójne Zero. Siedząc za sterami swego Avengera miał 20 lat. Była to jego 58 misja bojowa. Przyniosła mu Distinguished Flying Cross. Bush rzadko powraca do tych wspomnień.

Tę zdolność odbicia się od dna, wzięcia się w garść, przezwyciężenia przeszłości — będąca główną zaletą Amerykanów — George Bush będzie kultywował. Nie liczą się porażki. Na przekór losowi, kiedy to utracił córkę Robin. W wyborach kiedy wielokrotnie był rozłożony. W polityce kiedy Richard Nixon upokorzył go częściej niż innych. George zawsze wychodził ze swych porażek. Został prezydentem Stanów Zjednoczonych do-

kładnie w tym momencie, kiedy Ameryka musiała wbrew samej sobie odzyskać swą potęgę.

Gwiazdka 1989 r., sfrustrowana Europa odnajduje swój środek, owe republiki na Wschodzie, które uważano za utracone na zawsze. Ruszyła się nawet Rumunia. Gorbaczow w środkach masowego przekazu przejął z rąk Ronalda Reagana pochodnię gwiazdora. W Waszyngtonie dzienniki eksponowały w tytułach: „Odświeżona rola dla Ameryki w świecie”. W Panama City Noriega gestykuluje. Drwi z gringos.

Powracają dawne recepty Ronalda Reagana: nie ma to jak zmiażdżyć karła, na Grenadzie lub w Libii, by podnieść morale Amerykanów. George Bush uderzy w Norwieg potężnym młotem. George Bush nieźle czuje się w ubiorze „macho”.

Tymczasem odkrywamy przy tej okazji, że prezydent nie jest osobnikiem równie „łagodnym” za jakiego chciał uchodzić. Oczywiście przeprowadza konsultacje, słucha, konsultuje i poświęca długie godziny demokratom w Kongresie. Bombarduje dziennikarzy konferencjami prasowymi i wywiadami. Ale wszystko to wyraźnie ma na celu uspienie ich, unicestwienie. Albowiem wraz ze swymi przyjaciółmi, swym oddziałem zaufanych współpracowników z Białego Domu jest on nieustępliwy.

Nic dziwnego więc, że ten nieuchwytny człowiek zdeoriento-

wał obserwatorów. Prasa przy każdej okazji rysuje jego sprzeczne portrety. Raz po raz przedstawia się go jako człowieka zgąszzonego, nieustraszonego, stanowczego lub niezdecydowanego, pragmatyka lub demagoga, umiarkowanego bądź konserwatywnego.

Dzisiaj oto nadeszła godzina prawdy. Albowiem od roku George Bush zadawała się biernością. Został wyniesiony przez bieg historii w Europie i w ZSRR. To prawda, że pięknie tej historii towarzyszył „tańcząc siłowe tango” z Niemcami i dając luz Gorbaczowowi. Przywracając również znaczenie NATO, zbyt szybko pogrzebanemu przez Europejczyków.

Sprawa iracka jest innego charakteru. Czymś więcej niż tylko manewrem. Chodził ni mniej ni więcej jak o przywrócenie przywództwa amerykańskiego na odcinku obrony, w imieniu dorastającej Europy, przyglądającej się Japonii, sterroryzowanych Arabów, bezsilnych Sowieców i sparalizowanych Chińczyków, cywilizowanej i liberalnej etyki postępowania między narodami, w stosunku do wciąż odradzającego się faszyzmu.

Pierwszy kryzys po zakończeniu zimnej wojny jest kryzysem ze wszystkimi ryzykami jeśli chodzi o tego prezydenta. Gra on swą przyszłością w imię zasad, którymi się kierował mając 20 lat.

Był taki czas, kiedy wyjazd za granicę prawie każdemu nastroczał sporych kłopotów. I to niekoniecznie finansowych. Natomiast o sportowcach mawiano się wówczas, że są w czepku urodzeni, bowiem jeździłi po świecie i to, jak sądzono, bez trudności. Mało kto wiedział bowiem, że i im nie było tak łatwo otrzymać paszport. Inwigilacja tego środowiska przez Służbę Bezpieczeństwa trwała przecież od zarania PRL i każde podejrzenie, że delikwent może nie wrócić do kraju, stawiało barierę wyjazdową niemal nie do przekroczenia.

Jeden z najbardziej utalentowanych kolarzy młodego pokolenia na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, Bernard Baścik z LKS Oświęcim, otrzymał zakaz wyjazdów, ponieważ podczas jednego ze zgrupowań w Wiśle zapowiedział jakiejś przysgodnie na potańcówce poznanę „panienkę”, iż wkrótce... przysięże jej widokówkę z Zachodu. Będąc w tamtych latach prezesem Krakowskiego OZKOł musiałem odbyć wiele wizyt w ważnych instytucjach, aby zatwierdzić Baścikowi start w wyścigu dookoła NRD i to pod warunkiem, że w trakcie pobytu w Berlinie jego paszport będzie spoczywał w moich rękach.

Zresztą niemal zawsze kierownikom ekip zalecano, aby po przekroczeniu PRL, po dokonaniu formalności na granicy, odbierać sportowcom paszporty. Tłumaczac im oczywiście, że chodzi o to, aby ich nie zgubili lub, aby ktoś ich nie ukradł. Tym „ktośiem” miały być specjalne służby zachodniego kontrwywiadu. Pouczano zawodników, że wróg czuwa, pragnie pozyskać wszelkie polskie dokumenty tożsamości, w które później wyposaża wysyłanych do nas szpiegów.

Niemal z reguły wymagano, aby kierownicy związków, czy klubów składali zobowiązania, że... zawodnicy powrócą do kraju. Często zresztą nawet, aby były one na piśmie, choć... zarówno składający cyrograf, jak i odbierający, zdawali sobie sprawę, iż tego rodzaju gwarancje nie mają większego znaczenia. Co najwyżej, gwarant mogli

RIPOSTY

Wolny rynek

mieć późniejsze kłopoty; spotkał się z odmową przy składaniu następnego wniosku o wyjazd.

Te i inne zabezpieczenia władz paszportowych przy wyjazdach zagranicznych nie miały jednak większego wpływu na to, czy sportowiec został, czy wrócił do kraju. Co jakiś czas dowiadywaliśmy się zresztą, że ktoś odłączył się od ekipy. Mimo, że jego paszport wracał do sejfów MSW, PRL-owski dokument przekroczenia granicy nie był bowiem potrzebny w momencie, kiedy sportowiec zgłaszał się na posterunek policji w jakimś kraju na Zachodzie i oświadczył: „nie chcę wracać”. Musiał liczyć się on jedynie z tym, że postępek spotka się z surowym potępieniem czynników oficjalnych w kraju, że propaganda określi go jako zdradę ojczyzny.

Czaszy ograniczeń i trudności w otrzymywaniu paszportów mamy już na szczęście za sobą. Przypomniały mi się one jednak w trakcie czytania pewnej informacji dotyczącej kontaktów hokeistów radzieckich z kanadyjskimi. Jak wiemy, od dłuższego czasu czołowe zespoły radzieckie występują w kraju klonowego liścia, a zespoły NHL rewanżują się grą w ZSRR. Dopiero jednak od niedawna zdarzają się przypadki pozostania któregoś z hokeistów „sbornej” za wielką wodą. Domniemam, że jest to efekt Gorbaczowskiej pieriestrojki i otwartości; przeświadczenie „niekierownika”, że najbliższej rodzinie nie grozi już teraz, za jego postępek, więzienie i szyk.

W nowej sytuacji politycznej nie wrócił do Kraju Rad z mistrzostw świata świetny hokeista radziecki Aleksander Mogilnyj. Został bowiem zwerbowany przez Buffalo Sabres Niedawno, podczas Igrzysk Dobrej Woli, „sborna” straciła Siergieja Fiodorowa który został zaangażowany przez Detroit Red Wings. Obydwu fakty sprawiły, że kierownictwo radzieckiego hokeja od organizatorów zapowiadane go w najbliższym czasie tournée zażądało gwarancji, iż żaden zawodnik z ZSRR nie będzie w tym czasie werbowany przez kluby NHL (!) I co się okazuje? Owszem, przewodniczący Federacji Hokeja ZSRR, Leonid Krawczenko, otrzymał takie gwarancje. Zaden z klubów zawodowej ligi nie będzie składał radzieckim hokeistom propozycji angażu podczas najbliższego tournée. Ale... czy jest to równoznaczne, iż „sborna” w komplecie powróci do kraju?

Zresztą... szef Stowarzyszenia Graczy NHL, Alan Eagleson, publicznie zwrócił uwagę na inny aspekt tej sprawy: „Gwarancje naszych klubów to jedno. Nie mam zamiaru ich kwestionować. Ale czy jest to równoznaczne z tym, iż żaden z graczy sowieckich nie wyraził chęci pozostania w Kanadzie czy USA?” I ma rację przecież w żadnym z krajów zachodnich nie ma podstaw prawnych, które uniemożliwiłyby komukolwiek zwrócenie się o przyznanie prawa azylu, pozostanie i wyrażenie chęci gry w tym czy innym klubie...

W wolnym świecie wszelkie tego typu gwarancje jakich zażądał teraz Leonid Krawczenko oraz wymagały dawniej specjalistyczne służby PRL, nie mają prawnych podstaw. Stanowią jedynie swoisty weksel bez pokrycia.

Zjawisko ezodusu co wybitniejszych sportowców ze Wschodu na Zachód trwać będzie tak długo, jak długo na Wschodzie nie zostaną im stworzone równorzędne warunki. A jeśli zaistnieją jeszcze lepsze, to... do nas zaczną zjeżdżać piłkarze z RFN, Włoch, czy Hiszpanii, a do Związku Radzieckiego — hokeiści z Kanady.

Takie są prawa wolnego rynku w wolnym świecie!
JAN FRANDOFERT

Z ostatniej chwili

Interwencja policji w Bukareszcie

(Dokończenie ze str. 1)

Około godz. 20.30 w niedzielę znaczne siły policji interweniowały na placu Uniwersyteckim w Bukareszcie, gdzie około 2 godzin wcześniej zgromadziły się setki demonstrantów. Demonstranci obrzucili zamierzających ich okrażyć policjantów kamieniami. W odpowiedzi policjanci użyli pałek. Aresztowano kilkanaście osób. Jak podaje AFP, w zatrzymaniu demonstrantów pomagali osoby w cywilnych ubraniach.

W tym samym dniu rumuński minister spraw wewnętrznych Doru Viorel Ursu oświadczył w wystąpieniu telewizyjnym, że w powtarzających się od środy incydentach, zakłócających spokój i porządek publiczny, uczestniczą osoby, nie odwołujące się do przynależności do jakiegokolwiek partii politycznej czy innej organizacji.

Agencja Rompress zaznacza, że minister spraw wewnętrznych podkreślił, iż organa MSW są zdecydowane zapewnić spokój i przeciwstawić się sytuacji, „mającej na celu destabilizację spokoju obywateli”.

Viorel Ursu dodał, że podczas akcji zaprowadzenia porządku 15 funkcjonariuszy oddziałów interwencyjnych zostało rannych. Demonstranci atakowali zarówno wozy policyjne, jak i środki transportu miejskiego i samochody prywatne.

Dwie tożsamości

Kiedy Niemcy staną się jednym narodem?

BERLIN (PAP). Nie ulega wątpliwości, że ponad 40-letnia historia NRD, w której od pewnego czasu na siłę starano się utworzyć nowy, socjalistyczny naród niemiecki, wywarła trwały wpływ na psychikę jej obywateli. Doprowadziła do tego, że rzeczywistość wbrew synonimowi hasłu, towarzyszącemu zachodzącym tu przemianom: „Jesteśmy jednym narodem”, mamy do czynienia z dwiema odmiennymi tożsamościami narodowymi. Śladów tych nie da się tak łatwo usunąć ze świadomości ludzi. Premier rządu NRD Lothar de Maiziere w wywiadzie dla liberalnego dziennika „Der Morgen” twierdzi nawet, że jego pokoleniu nigdy nie uda się wymazać ze świadomości NRD. Zdola to uczynić dopiero następne pokolenie, dopiero dzieci ludzi będących dziś w średnim i starszym wieku, będą mogły żyć bez tego syndromu. Będą to musieli zrozumieć także obywatele NRD. Według Lothara de Maiziere, a te procesy duchowe byłyby o wiele łatwiejsze, gdyby zwrot i otwarcie nastąpiły o rok wcześniej, a więc nie w końcowym okresie kadencji Bundestagu.

Szybciej, zdaniem premiera, choć nie będzie to również proces łatwy, uda się natomiast uporać ze skutkami gospodarczymi tych ponad 40 lat, kiedy to — zwłaszcza od 1972 r. — żyło ponad stan niszcząc środowisko naturalne, przyrodę, przemysł i w ogóle majątek narodowy. Nie wykluczył on jednak, że w procesie przezwyciężenia tej spuścizny w

ciągu następnych dwóch lat nie dojdzie na tym tle do pewnej polaryzacji w społeczeństwie dzisiejszej NRD. Restrukturyzacja przedsiębiorstw będzie bowiem wiązała się z bezrobociem i koniecznością zmiany kwalifikacji. Niezbyt mądre jest zdaniem premiera, postępowanie w tej sytuacji związków zawodowych. Za-

danie dziś bowiem 30-procentowej podwyżki płac i 40-godzinnego tygodnia pracy oraz rocznych gwarancji zatrudnienia jest jednoznaczne z niszczeniem miejsc pracy, a nie ich tworzeniem. Strajkować należy tylko wówczas, gdy zakład wypracuje duże zyski i jest się zdania, że powinny być one sprawiedliwie dzielone.

Dni Lenina policzone?

(Dokończenie ze str. 1)

ku zgroźne wdowy po Leninie, jego siostry i młodszego brata. Był on tak czczony, że nawet głośność wprowadzona przez Michaiła Gorbaczowa nie dotyczyła przez cztery lata Lenina, do chwili, gdy w kwietniu 1989 roku reżyser teatralny Mark Zacharow powiedział w programie telewizyjnym, emitowanym po zmierzchu, iż Lenina należy usunąć z mauzoleum i „pochować zgodnie z obyczajem” obok ukochanej matki.

Choć szef państwowej telewizji i radia został natychmiast zwolniony z pracy za dopuszczenie takich bluźnierstw, to jednak tamta pękła. Od tej pory radziecki krajobraz polityczny już nie był taki sam.

Opublikowana w ubiegłym roku powieść Witalija Grosmana „Wieczne falowanie”, opisująca Lenina jako ojca obozów pracy — Gulagu — zniszczyła mit szlachetnego Lenina. Teraz zaś

„Archipelag Gulag” Aleksandra Solżenicyna ukazuje się w odcinkach w poczytnym piśmie literackim i jeszcze bardziej zwraca uwagę na tę sprawę. Pierwsze piosenki śpiewane przez małe dzieci są o Leninie, a alfabetu uczą się one z elementarza opisującego jego życie. Prawdopodobnie nie potrwają to już długo.

Porwanie... czołgu

W Związku Radzieckim modne stały się ostatnio porwania samolotów. Nie mając jednak „pod ręką” odpowiedniej maszyny szeregowej Dulanow z omskiej wyższej szkoły wojskowej porwał... czołg, służący studentom do ćwiczeń. Po staranowaniu bramy jednostki wojskowej żołnierz przejechał najpierw przez ulice miasta, budząc popłoch przechodniów i zmotywowanych, a następnie zrobił rundę po jego obrzeżach. Dopiero żołnierze, którzy go gonili autobusem, zdolali przeskoczyć na czołg i obezwładnić jego kierowcę.

Temu dobrze...

Lech Wałęsa, informuje piątkowy numer kosałsińskiego „Gońca Pomorskiego” — ma sobowtóra. W połowie maja bież. roku zwrócono się do agencji „Schwambach” w RFN, która angażuje dublerów znanych osobistości w świecie, o znalezienie sobowtóra Lecha Wałęsy, aby wykorzystać go w filmie reklamującym niskokaloryczne mrożonki kuchni włoskiej. Sobowtór się znalazł, wystąpił nie tylko w filmie, lecz składa wizyty, pokazuje się w kawiarniach i restauracjach, które dzięki temu zyskują popularność i dochody. Podrobiony Lech Wałęsa za taką wizytę otrzymuje 1400 marek. (PAP)

Na Zakaukaziu wciąż niespokojnie

Wojska MSW przeciwko bojówkom ormiańskim

MOSKWA (TASS). Telewizja radziecka poinformowała w sobotę wieczorem, że na posraniczu armeńsko-azerbejdżańskim nadal utrzymuje się napięta sytuacja.

W sobotę, dodatkowe oddziały wojsk MSW wkroczyły do rejonu kazachskiego w Azerbejdżanie, gdzie w ub. tygodniu doszło do starć zbrojnych między bojówkami ormiańskimi i wojskami radzieckimi. Według wstępnych danych, straty i jakie spowodowały kilkunastu walczy i ataki artyleryjskie ormiańskich bojówek na wieś położoną na terytorium Azerbejdżanu sięgała 2 mln rubli. Zniszczone zostały wioski, pola uprawne, winnice. Do rejonu kazachskiego przybyło

w ub. tygodniu 6 tys. azerbejdżańskich uchodźców z Armenii. Według oficjalnych danych, w ciągu ostatnich 2 lat, w wyniku konfliktów etnicznych w ZSRR zginęło 946 osób, a 8652 zostały

rannne. Zamotowano 4648 przypadków posromów. Według jedynie, szacunkowych danych, straty spowodowane konfliktami etnicznymi w ciągu ostatnich 2 lat sięgała 10 mld rubli.

Wezwanie do „rozejmu gospodarczego”

MOSKWA (TASS). Wicepremier ZSRR ds. reform gospodarczych Leonid Abakini wezwał wszystkie republiki związkowe do „rozejmu gospodarczego na półtora roku”, tj. na najkrótszy okres przechodzenia kraju do gospodarki rynkowej.

Występując na posiedzeniu przedstawicieli organizacji zwi-

zkowych z wielu rejonów ZSRR, na które zaproszono także ekonomistów, zaapelował o zjednoczenie wysiłków w celu realizacji nakreślonego programu i wyrowadzeniu kraju z kryzysu do końca 1991 r.

Kryzys w Zatoce Perskiej

(Dokończenie ze str. 1)

danie rozpoczął objazd krajów Wielkiego Magrebu. Nie wykluczone, że dojdzie do spotkania sekretarza generalnego ONZ Perez de Cuellara z wysoko postawionym przedstawicielem Iraku, może nawet z samym Saddamem Husajnem.

Minister Megid powiedział w niedzielę, na konferencji prasowej w Kairze przed odjazdem do Moskwy, że 10 państw arabskich zgodziło się już wysłać swych przedstawicieli na nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministerialnej Ligi Arabskiej, które miało się odbyć 30 bm. Przypom-

nijmy jednak, że w świecie arabskim wystąpiły głębokie podziały po irackiej napaści na Kuwejt, o czym świadczy przebieg niedawnego szczytu w Kairze i zaakceptowanie rezolucji potępiającej Irak oraz uznającej konieczność przyścia z pomocą wojskową Arabii Saudyjskiej zaledwie 12 głosami na 21 członków Ligi Arabskiej.

„Esplanada” — wyjątkowa czy normalna?

Restauracja „Esplanada” przy krakowskim Pl. Szczepańskim (poprzednio Klub Aktora) należy do wyjątkowo bogatych w przeróżne potrawy, napoje i trunki, ponadto czynna jest przez 20 godzin na dobę — już od godziny 8 rano. Tak zwana konkurencja, szczególnie ta z szyldem „Społem” niezbyt życzliwie spogląda na działalność marszałka Bractwa Kurkowego, właściciela tej właśnie restauracji p. Franciszka Skibińskiego. On zaś wymyśla wciąż coś nowego. Od dziś w „Esplanadzie” będą dancingi (w godz. 21.00—2.00). Na temat cen w „Esplanadzie” krąży legenda, a jakie są one naprawdę? Obiad można zjeść za 10.000 zł, a może on kosztować też 32.000 zł — zależy to od konsumenta, co sobie zażyczy. W lokalu są zamontowane w cenie od 31.250 do 1.003.000 zł, można wreszcie wypić „Krymcankę” za 900 zł lub wodę mineralną „Evian” za 14.300 zł. I jeszcze jedno wyjaśnienie: nie ma tzw. nocnych cen; zgodnie z kartą obowiązków te same ceny przez 20 godzin działalności lokalu. (ks)

Bandyckie czyny Polaków

WIEN (EPA). Austriacka agencja prasowa EPA donosi o popełnieniu morderstwa w jednym z wiedeńskich mieszkań zajmowanych przez Polaków. Z informacji tej wynika, iż w nocy z soboty na niedzielę doszło do ostrej sprzeczki między 28-letnim Ryszardem Gawlikiem i 36-letnim Zygmuntem Bonkowskim. Sprzeczka przerodziła się w bójkę, podczas której Bonkowski ugodził śmiertelnie nożem Gawlika. Sprawca tego czy-

nu został aresztowany przez policję.

W sobotę wieczorem 49-letnia mieszkanka Wiednia Barbara A. została napadnięta we własnym mieszkaniu. Według informacji przekazanych przez policję, napastnicy dotkliwie ją pobili. Powiadomiona policja rozpoczęła pościg za napastnikami. Udało jej się aresztować trzy osoby. Są to obywatele polscy: Elżbieta C. (lat 32), Roman R. (34) i Stanisław M. (25). Za pozostałą dwójką trwają poszukiwania.

Muzyka w Starym Krakowie

Młodość a doświadczenie

Jeśli tytuł ma choćby w największym skrócie oddawać treść recenzji, być jej kwintesencją, symbolem itd., to można by sformułować go również inaczej, np. żywiołowość a wiedza lub spontaniczność a maestria. I tak żaden z tych tytułów nie byłby precyzyjny. Bo przecież z jednej strony Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna Wspólnoty Europejskiej, która grała w piątek w sali Filharmonii pod batutą Jamesa Judda, to niewątpliwie zespół wybitny. Od swego pierwszego tournée w 1978 r. orkiestra zdobywa poklask. Nie dziwnego, jeśli jej muzycznym szefem jest Claudio Abbado, a miejsce w niej zdobywa się w corocznych eliminacjach. Do Polski zespół przyjechał w ramach Tournée Przejazdów i Dobrej Woli. W Krakowie pod dyrykcją Jamesa Judda zaprezentował Koncert fortepianowy g-moll Feliksa Mendelssohna i VI symfonię a-moll Gustawa Mahlera.

czynnym na każdy ruch dyrygenta, dysponującym całym bogactwem barw, sprawnym technicznie, superlatywy można by mnożyć. Ale... te 140 młodych osób promieniowało taką radością, taką vitalnością, że po raz pierwszy chyba w życiu słyszałam VI symfonię Mahlera, symfonię noszącą podtytuł „Tragiczna”, po prostu pogodną, marszowe rytmy miast przypominają o śmierci, mobilizowały. Czy to źle? To nie był Mahler — wieszcież końca świata, ale może to lepiej, że ci młodzi ludzie nie wiedzą, co to „smuga cienia”.

Z drugiej strony Andrzej Hiolski, który w sobotę wystąpił z recitaleem w sali Houlda Pruskiego w Sukiennicach, jak zawsze ściągnął tłumy. W drukowanym programie festiwalowym nazwano go odważnie najwybitniejszym śpiewakiem polskim i nie ma w tym przesady. Wielokrotnie pisałam o absolutnie niepowtarzalnej barwie jego głosu, wyróżniającej go spośród wszystkich współczesnych barytonów. Ale sobotni recital był kolejnym dowodem na istnienie jeszcze jednej cechy wyróżniającej Hiolskiego. Tą cechą jest posiadana przez niego, a zdobyta w ciągu blisko pół wieku artystycznego żywota wiedza na temat śpiewu, techniki wokalne i samej muzyki. Tą wiedzą, której

niestety nie chce przekazywać innym (jest chyba jedynym polskim artystą nie zajmującym się nigdy pedagogiką) powoduje, że każda jego muzyczna kreacja jest doskonała, że słuchając go po prostu się sam na sam z czystą muzyką. Sobotnia prezentacja arii starowłoskich, fragmentów z oper Mozarta, a przede wszystkim cyklu „Liederkreis” Roberta Schumann była dla słuchaczy przeżyciem, które na długo zapada w pamięć. Ale do wykonywania Schumannowskich pieśni trzeba nie jednego, lecz dwu artystów. Śpiewak musi współtworzyć muzyczną całość z pianistą. W sobotę partnerem Andrzeja Hiolskiego był Maciej Paderewski.

ANNA WOŹNIAKOWSKA

Z żalem zawiadamiamy, że 24 sierpnia 1990 roku po ciężkiej chorobie zmarła w wieku 77 lat... WŁADYSŁAWA JACHIMCZAK s domu SZELIŃSKA do 1939 r. nauczycielka na Wilenszczyźnie, po wojnie chórzystka Filharmonii Krakowskiej. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 28 sierpnia, o godz. 14.30, na cmentarzu Rakowickim. Pograżona w głębokim żalu RODZINA

L I S T Y W tej rubryce przedstawiamy opinie naszych Czytelników, które mogą, lecz nie muszą być zbiteżne z poglądami Redakcji.

Kto pamięta przysięgę?

W kamienicy przy ul. Siemiradzkiego, pod nr 27 w Krakowie (dokładnie naprzeciw budynku Policji) kwaterował w sierpniu 1920 r. Komendant Józef Piłsudski. Wiem o tym z opowiadań mego S.p. Ojca, dr Tadeusza Jakubowskiego, który wspominał, że w mieszkaniu nr 1, na parterze, które wówczas zajmował radca skarbu dr Bogusław Fischer z rodziną, zatrzymał się Piłsudski (ze swym sztabem?) zaś na podwórku tej posesji, szarym switem sierpniowego poranka odbyła się przysięga kilku oficerów i wręczenie sztandaru. Ojciec, który wtedy mieszkał z rodzicami w tym domu, obserwował przebieg uroczystości z ganku drugiego piętra i wielokrotnie nam — dzieciom o niej opowiadał, wskazując dokładnie miejsce, gdzie stał Komendant.

Może żyje jeszcze ktoś, kto mógłby pamiętać to wydarzenie choćby z opowiadań świadków, mieszkających pod tym adresem. Jestem w posiadaniu książki mel-dunkowej, która mogłaby być pomocna w odnalezieniu tych osób. A może „Dziennik Polski” zainteresuje się tą sprawą i przyczyni się do umurowania choćby skromnej tablicy upamiętniającej nobyt Marszałka w domu przy ul. Siemiradzkiego 27? Z poważaniem

(—) BARBARA JAKUBOWSKA-BIEBENAT

Oświadczenie Prezydium Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP

W dniu 5 marca br. Krajowy Komitet Odrodzenia ZHP podpisał z władzami ZHP — 56 Porozumienie służące odrodzeniu autentycznego ZHP. Wysiłki KKO, podejmowane kompromisowo i konstruktywne efekty zawarte Porozumienia dawały początkowo nadzieję, że droga ewolucji w tej wielkiej młodzieżowej organizacji wychowawczej jest możliwa. Ukonstytuowały się i opracowały plany działań: Społeczna Rada i Komisja Zjazdowa, opracowano Ordynację Wyborczą, powołano zespoły robocze w terenie. Pomimo wielu trudności nastąpiło zbliżenie stanowisk i konstruktywny, merytoryczny dialog z wieloma środowiskami harcerskimi i instruktorami ZHP-56. Niestety, siły społeczne nie są w stanie sprostać sprawnemu aparatowi etatowemu, zainteresowanemu materialnie w swoim trwaniu w organizacji.

Rada Naczelna ZHP-56 w dniu 30 czerwca br. anulowała swoją wcześniejszą decyzję o zwolnieniu Zjazdu poprzedzonego wyborem delegatów. Decyzja taka jest jednostronnym zerwaniem Porozumienia z dnia 5 marca br. i w tej sytuacji dalsze istnienie Społecznej Rady i Komisji Zjazdowej utraciło swój sens. Oczekujemy od Ministerstwa Edukacji Narodowej, jako gwaranta Porozumienia — wyciągnięcia konsekwencji wobec władz ZHP-56.

Zwolony w zamian przez Radę Naczelną ZHP-56 Nadzwyczajny Zjazd, będzie kolejną mistyfikacją w powojennej historii harcerstwa. W Zjeździe wezmą udział wyłącznie delegaci wybrani na przełomie lat 1988/89 (na ogólna liczbę 988 delegatów przypada 505 członków byłej PZPR). W trakcie trwania poprzedniego Zjazdu ZHP-56 w składzie tym było zaledwie 5 drużynowych i 10 zastępowych — za to znaczna liczba stanowili pracownicy aparatu etatowego.

Doświadczenia ostatnich miesięcy, zwłaszcza zaś postawa po zawarciu Porozumienia w dniu 5 marca br. wskazują niezbicie, że nomenklaturowe kierownictwo organizacji ZHP-56 jest niereformowalne. Prezydium KKO ZHP zwraca się do Okręgowych i Obwodowych Komitetów Odrodzenia ZHP, aby wzmożyły swoje kontakty z autentycznymi środowiskami w ZHP-56. To ich aktywność powoduje, że władze ZHP-56 boją się poddać demokratycznym wyborom przeprowadzonym słami społecznymi.

Apelujemy do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o zaprzestanie finansowania post-PZPR-owskiej przybudówki pod pretek-

stem dotacji celowych. Pieniądże te, jak powszechnie wiadomo służą utrzymywaniu etatowego aparatu byłej nomenklatury. Wnoskujemy o rzetelne rozliczenie wykorzystania, zgodnego z przeznaczeniem dotacji celowych i spowodowania kontroli NIK w tej organizacji

Prezydium KKO ZHP zwraca się do społeczeństwa polskiego o poparcie idei belnego Odrodzenia ZHP i przeciwstawienia się koniunkturalnym gestom władz pochodzących z partyjnego nadania Chodź nam o przywrócenie społeczeństwu organizację harcerskiej, która miałaby pełne i rzeczywiste prawo używania nazwy ZHP. Prezydium KKO ZHP zwróci się do Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP o narkreślenie dalszych kierunków działań w zaistniałej sytuacji.

PREZYDIUM KKO ZHP

Konieczne korekty

W nr 186 „Dziennika Polskiego” ukazała się w oparciu o „informację własną” notatka na temat zniekształceń i zafalszowań historii Polski w podręcznikach szkolnych innych krajów. Obok przykładów ewidentnie tendencyjnych ujęć, dotyczących zwłaszcza historii najnowszej — przytoczono też sformułowanie z podręczników historii RFN, dotyczące lokalizacji pierwotnych siedzib Słowian przed okresem wędrówek ludów „w bagnach Prypeci”.

Na temat problemu tzw. prac-ojczyzny Słowian toczy się wśród historyków, językoznawców i archeologów długotrwały spór i zdania na ten temat są podzielone. Jednakże pogląd części uczonych polskich i radzieckich o autochtonizmie Słowian w dorzeczu Wisły i Odry jest dosyć odosobniony i zwłaszcza w ostatnich latach — także w nauce polskiej, coraz więcej zwolenników zyskuje teza, że językowa i kulturowa krystalizacja etosu słowiańskiego jest zjawiskiem stosunkowo późnym i że pierwotne siedziby bezpośrednich przodków Słowian, znajdowały się w górnym i częściowo środkowym dorzeczu Dniepru. M. in. chodzi tu również o tak pogardliwie potraktowane „bagna Prypeci” które zresztą jak wskazują dane archeologii były w minionych okresach wcale gęsto zasiedlone. Ores wielkiej ekspansji Słowian, która doprowadziła ich aż poza Łabę i po Morze Śródziemne przypada niewątpliwie właśnie na ten okres wędrówek ludów (V—VI w.) i wtedy też najpewniej miało miejsce zasiedlenie przez Słowian ziem dzisiejszej Polski.

Popularność hipotezy o odwiecznych siedzibach Praslavian nad Wisłą i Odra wśród większości uczonych polskich (występowała jednak przeciw niej gorąco m. in. wielki etnolog, autor monumentalnej „Kultury Ludowej Słowian” — prof. Kazimierz Moszyński) miała niewątpliwie silne uwarunkowania emocjonalne i pozanaukowe. Siega do jeszcze okresu romantyzmu, a nawet czasów dawniejszych, czego przejawem było np. utożsamienie Polaków z starożytnymi Sarmatami. Później wystąpiła zrozumiała reakcja na wyraźne instrumentalne i tendencyjne wykorzystanie argumentów z zakresu historii i archeologii przez Niemców, zwłaszcza w okresie hitleryzmu. Tego rodzaju atmosfera wybitnie nie sprzyjała traktowaniu zagadnienia pierwotnych siedzib Słowian w sposób obiektywny, tak jak każdego innego problemu naukowego. W PRL teza o praslawiańskości ziem nad Odrą i Wisłą została podchwyczona przez czynniki polityczne i stała się obowiązującym dogmatem. Wy- powiedzi jej przeczące były widziane bardzo niechętnie, a nawet zdarzały się wypadki niedopuszczania ich do druku przez cenzurę i to nawet w czasopiśmie specjalistycznych, co stanowiło swoiste kuriozum. Tak więc wskazanym wydaje się przeprowadzenie odpowiednich korekt nie w zagranicznych, a w polskich podręcznikach szkolnych tak ażeby nasze społeczeństwo informowane było na ten temat, w sposób całkowicie obiektywny i zgodnie z współczesnym stanem badań naukowych.

Prof. dr hab. KAZIMIERZ GODŁOWSKI Kraków

KRONIKA KRAKOWSKA

Rolnicy nie spieszą się z odstawianiem ziarna

W spichlerzach sporo wolnego miejsca

Zniwa dobiegają końca. W podkrakowskich wsiach zdecydowana większość zboża została już skoszona i zwieziona z pól. Wczoraj w wielu gminach naszego województwa odbyły się już lokalne dożynki. W Krakowskim stosunkowo niewiele ziarna trafiło jednak do tychczas do spichlerzy Państwowych Zakładów Zbożowych; jeszcze mniej — do magazynów Gminnych Spółdzielni. Nasze województwo nie ma więc takich problemów jak rejony typowo rolnicze, które w tej chwili nie wiedzą wręcz co zrobić z nadmiarem ziarna.

Częstogowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Krakowie, skupiło dotychczas ponad 8100 ton zboża, z czego ok. 2300 z terenu naszego województwa. Dziennie do spichlerzy trafia ok. 100 ton ziarna.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami skup zboża obecnie prowadzić mogą wszystkie podmioty gospodarcze, a więc także na własną rękę gminne spółdzielnie. Z rozważania, przeprowadzonego jeszcze przed rozpoczęciem kampanii żniwnej przez Wydział Rolnictwa

UM wynika, że na 35 gmin naszego województwa 10 nie zamierza przystąpić do skupu. Ponieważ większość gmin dysponuje już na swym terenie młynami (w Krakowskim jest obecnie 66 młynów rzemieślniczych i 18 należących do GS), jest więc okazja do wykorzystania na miejscu części ziarna. Tylko 4 gminy są w takiej sytuacji, że mają magazyny zbożowe, lecz nie mają młynów umożliwiających zagospodarowanie skupionego zboża.

▲ GS w Myślenicach skupiła dotychczas zaledwie 3,2 tony jęczmienia dla PZZ. Znacznie niższa cena (o ok. 13 tys. za t) niż w Państwowych Zakładach Zbożowych (spółdzielnia odlicza bowiem koszty transportu do Krakowa oraz marżę dla siebie) powoduje, że rolnicy wola zrezygnować z pośrednictwa GS i sami odstawić zboże do Kra-

kowa. Pszenicy natomiast skupiono w Myślenicach więcej, bo 12 ton, co wynika, że znacznie wyższe (85 tys.) ceny. W tym wypadku GS może zaoferować korzystniejsze warunki, gdyż skupuje pszenicę na własne potrzeby (w lokalnym młynie zrobi się z niej mąkę — dla tujejszej piekarni), a więc nie wchodzi w grę wysoki koszt transportu zboża do Krakowa.

▲ GS w Krzeszowicach, oferująca za q jęczmienia i żyta średnio po 52 tys. zł (w tym czasie w PZZ — 65 tys.) a pszenicy — 65,6 tys. (PZZ — 82 tys. zł) dotychczas nie skupiła jeszcze ani kilograma. Cóż, biorąc pod uwagę koszt wysuszenia ziarna, zmagazynowania, przewiezienia do Zakładów Zbożowych oraz zaciągnięcia kredytu (by móc rolnikowi od razu zapłacić) — więcej na miejscu spółdzielnia zapłacić nie jest w stanie.

▲ Podobnie jest w GS Zabierzów, gdzie również do magazynów nie trafił jeszcze ani kilogram ziarna, choć tu cena nieco korzystniejsza, bo niższa od państwowej o równe 10 proc. Spółdzielnia planuje jednak skupienie pewnej ilości zboża na własne potrzeby (jest młyn — będzie mąka do piekarni i sklepów).

Za ziarno dla siebie GS płacić będzie cenę rynkową, są już więc chętni na zawarcie takiej transakcji. (wes)

Msza św. w Bazylice Mariackiej

Uroczysta msza święta w intencji rolników kończących tegoroczne żniwa, odprawiona przez metropolitę krakowskiego ks. kardynała Franciszka Macharskiego, zainaugurowała wczoraj archidiecezjalne dożynki, na które przybyło do Krakowa wielu rolników z całego województwa.

Po mszy przedstawiciele organizacji rolniczych z wieńcami dożynkowym przeszli pod Ratusz, gdzie złożyli kwiaty na płyce upamiętniającej przysięgę Tadeusza Kościuszki.

Uroczystości zakończyły występy zespołów regionalnych. (I)

Gościmy w Krakowie

50-osobowa grupa młodzieży z Polski, Izraela i RFN — uczestników seminarium zorganizowanego przez magistrat miasta Wiesbaden, Porozumienie Niemiecko-Polskie oraz Stowarzyszenie Współpracy Młodzieżowej, Kulturalnej i Społecznej Lueneburg i Kraków — przybyła 26 bm. do Krakowa.

Goście wezmą tu udział w wykładach i dyskusjach na temat historii wzajemnych stosunków narodów polskiego, żydowskiego i niemieckiego, a także spotkają się z przedstawicielami życia politycznego, społecznego i kulturalnego.

„Haole” D. Dunna w „Bagateli”

W Teatrze „Bagatela” we wtorek, 28 bm. o godz. 19 odbędzie się spektakl „Haole” w choreografii i wykonaniu Douglasa Dunna z USA.

Premiera tego utworu odbyła się w roku 1988 w Whitney Museum of American Art w Nowym Jorku.

Douglas Dunn — jeden z ciekawszych współczesnych choreografów amerykańskich w Polsce — występuje po raz pierwszy; przybył do nas na zaproszenie Baletu Form Nowoczesnych AGH. (I)

Złodzieje wciąż lubią samochody

Worek ogórków i rumuńska konserwa

W miniony czwartek pracownicy „Cyfronetu” przy ul. Reymonta zauważyli z okien, iż do stojącego na parkingu „malucha” usiłuje się dostać mężczyzna. Wybiegli więc z budynku i po krótkim pościgu zatrzymali 37-letniego Waldemara G. Nie był to zresztą w ostatnich dniach jedyny przypadek zainteresowania się złodziejami samochodami.

27-letni Wiesław D. odkręcał właśnie drugie koło od „poloneza”, który stał zaparkowany koło Kopalni Sól w Wieliczce, gdy natknął się na niego patrol policji.

Sprzedż abonentów do Filharmonii

Filharmonia Krakowska informuje, że od 27 sierpnia do 14 września prowadzi sprzedaż abonentów na koncerty symfoniczne piątkowe i sobotnie. IV kw. 90 oraz na cyklicznych koncertach Wawelskich, Koncerty Uniwersyteckie, Recitale Organowe i koncerty dla dzieci w sezonie 1990/91.

Do 7 września stałym nabywcem rezerwy się wybrane przez nich miejsca.

Abonamenty nabywać można w kasie Filharmonii w godz. 12-16.30, tel. 22-94-77 wewn. 26.

Warto wiedzieć i skorzystać...

▲ Dom Harecerza, ul. Lotnicza 1, w którym codziennie w godz. 9-16 odbywają się zajęcia dla dzieci, dziś o godz. 10 proponuje — ścieżkę zdrowia, a o godz. 11.30 — film video.

▲ W Galerii Krzysztofory, ul. Szczępańska 2, codziennie w godz. 11-17 czynna jest pierwsza część wystawy „W kręgu lat czterdziestych” (rysunki, grafiki, akwarele i formy przestrzenne). Ekspozycję można oglądać do 16 września.

▲ W galerii „Rękawka”, ul. Limanowskiego 24, codziennie w godz. 10-17 czynna jest połączona ze sprzedażą wystawa sztuki artystycznej Jewgienii Szymoniak-Kosakowskiej ze Lwowa.

Z kroniki wypadków

W sobotę na ul. Rybitwy 12 na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej zapalił się „fiat 126p” należący do Roberta S. zam. Rybitwy 49. Straty sięgają 8 mln zł. ▲ Wczoraj na skrzyżowaniu ul. Opolskiej i Wolasa doszło do zderzenia „fiata 126p” z motocyklem „MZ 250”. Wskutek wypadku ogólnych obrażeń ciała doznał kierujący motocyklem Jarosław S. l. 23, zam. os. Krakowiaków 38. ▲ Na al. 29 Listopada Władysława M. l. 65, zam. ul. Celarowska 20 została potrącona przez samochód „fiat 126p” i doznała ogólnych potęceń. ▲ W ciągu mijającego dwóch dni Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 273 pacjentom.

Sesja Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego

We wtorek o godz. 10 w sali obrad przy pl. Wszystkich Świętych 3/4 rozpoczyna się obrady III sesji Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego.

Projekt porządku obrad przewiduje m. in.: powołanie Kolegium Odwoławczego i przekazanie informacji o pracach nad powołaniem ogólnopolskiej i regionalnej Federacji Sejmików Samorządowych.

Przeciętne mieszkanie ma 57 m kwadratowych?

W ubiegłym miesiącu (w sektorze uspołecznionym) oddano 138 mieszkań, czyli o prawie 50 mniej niż w czerwcu (jest to ok. 530 izb). W sumie od początku roku przekazano niespełna 950 mieszkań, o przeciętnej powierzchni 57 metrów kwadratowych.

Jak obliczono, średnia cena metra kwadratowego lokali oddawanych w lipcu wyniosła 1 mln 275 tysięcy złotych i była niższa niż miesiąc wcześniej o ok. 15 procent. Jednocześnie w tych mieszkaniach, których budowę w lipcu rozpoczęto metr kwadratowy kosztował już przeciętnie ponad 1,5 mln złotych.

W pierwszym półroczu wartość nakładów inwestycyjnych przekroczyła bilion złotych, z których dwie trzecie wydano na roboty budowlano-montażowe. (J.S)

Od jutra remont torowiska

Cześć Starowiślniej wyłączona z ruchu

MPK informuje, że w związku z remontem torowiska w ul. Starowiślniej na odcinku Dietla — Poczta Gł. — od dnia 28 bm. na okres około 2 miesięcy linie tramwajowe nr „1”, „3”, „7”, „13”, „19” i „43” oraz autobusowe nocne nr „607” i „614” będą kursowały:

— linia nr „1” — od R. Grzegorzecznego, ul. Powst. W-wy — R. Mogiłskie — Lubicz — Dworzec Gł. Westerplatte i dalej bez zmian (oba kierunki);

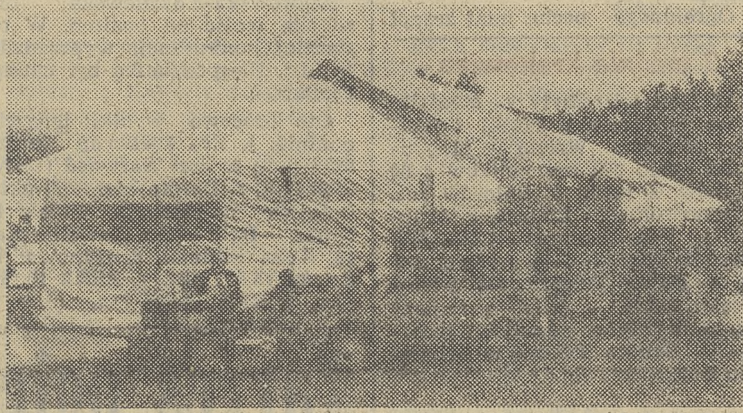
— linia nr „3”, „13” i „43” — od ul. Na Zjeździe, ul. Limanowskiego — Cekiery — Krakowska — Stradom — Waryńskiego — dalej bez zmian do swoich stałych końcówek (oba kierunki);

— linia nr „7” — od Dworca Gł., ul. Lubicz — R. Mogiłskie — Powstańców W-wy — al. Pokoju — Dąbie (oba kierunki);

Komu przysługuje bezpłatny przejazd?

Z możliwości tej, w przypadku autobusów i tramwajów MPK, mogą obecnie korzystać m. in.: dzieci do 4. roku życia, osoby które ukończyły 75 lat, inwalidzi wojewski, inwalidzi zaliczeni do I grupy (oraz ich przewodnicy), ociemniały wraz z przewodnikiem, uczniowie szkół specjalnych i ich opiekunowie, a także inwalidzi narządu ruchu — kończyn dolnych — I i II grupy posiadający emblemat inwalidów narządu ruchu wydany przez Wydział Zdrowia. Informujemy o tym, gdyż w ostatnich dniach wprowadzono w tej dziedzinie pewne korekty. (J.S)

Handel w... namiocie



Fot. Michał Kaszowski

Handlowanie „pod chmurką” przyciąga naprawdę wielu klientów, ale ma też swoje mankamenty — zwłaszcza gdy aura nie dopisuje i co raz to kropi deszcz.

Aby uniknąć związania towaru za każdym razem gdy nadejdą ciemne chmury, a zarazem zapewnić krakowianom robienie zakupów w nieco bardziej komfortowych warunkach, jedna ze spółek ustawiła przed halą sztucznego lodowiska na Grzegórkach — czyli w miejscu wyznaczonym do prowadzenia handlu obwoźnego — taki oto białopomarańczowy wielki namiot. W ramach trwającej do

10. września wyprzedaży można w nim kupić obuwie, artykuły sportowe i papirnicze, a nawet — używaną odzież po symbolicznych cenach. (I)

WAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE

Widzialność rano lokalnie ograniczona, warunki drogowe dobre.

Sytuacja biometeorologiczna korzystna.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, Krakowska 1 — tel. 22-19-98, Pstrowskiego 94, tel. 68-69-50, Kozłowska — tel. 55-51-37, Kazimierza Wielkiego 114 — tel. 37-44-01, Centrum C bl. 6, tel. 44-17-19, Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36 Skawina, Słowackiego 5, Myślenice, Żeromskiego 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny 8-15. Po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazarka 14: 999 — wezwania do wypadków: zachorowania i przewożenia: 22-29-99, centrów 22-36-00. Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Kazimierza Wielkiego 117: 33-39-99, Białoprawnicka 8: 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44, Prokocim: Teligi: 55-59-99, Wieliczka: 78-12-99, alarmowy: 999. Myślenice: 999. Krzeszowice: 99, 206-20. Proszowice: 9. Jerzmanowice: 384, 48. Niepolomice: 198, 21-02-09. Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna cała dobę.

SZPITALY

CHIRURG OGÓLNEJ, CHIRURG URAZOWEJ — Kopernika 21, CHIRURG DZIECI — Prokocim, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a, OKULISTYCZNY — Witkowskiego, UROLOGICZNY — Grzegorzecznego 10, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2, inne oddziały szpitali w rejoniacji.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-40-00 — czynna w godz. 9-21.30

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14-19

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3, tel. 37-55-75, czynna 10-18.

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80 — czynny w godz. 15-20.

TELEFON INF. INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.

MUZYKA W STARYM KRAKOWIE Aula Uniwersytetu Jagiellońskiego, Collegium Novum, ul. Gołębia 24, godz. 19.30 — Opus Ensemble.

Kino

APOLLO: „Cocktail” (USA 1) — 16, 18, „Seks, kłamstwa i

Telewizja

PROGRAM I

17.10 Program dnia 17.15 Teleexpress 17.30 „Rzeczpospolita samorządna” 18.00 Studio sport — mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90 19.00 Kino Teleferri: „Wielki obraz opowieści” 19.30 Wiadomości 20.00 Studio sport — mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90 20.45 Teatr telewizyjny — spektakl na bis — William Szekspir „Ryszard III” 23.25 Studio dni sierpniowych 23.40 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

15.00 Powitanie 15.05 Parafianie z Parafianowa 15.30 „Capital City” (9) 16.25 „Widziane z Gdańska” 16.45 „Ojczyzna — polszczyzna” 17.00 Kino rodzinne — „Zuraw i czapla” — cz. 2 18.00 Kronika 18.30 „Przebieg PKF” 19.00 „Bagdad Cafe” 19.30 „Życie muzyczne” — Muzyka w starym Krakowie 20.00 „Auto-moto Fan Klub” 20.30 Krucjata 21.15 „Rozmowy o cierpieniu” 21.30 Panorama dnia 21.45 „Capital City” (9) 22.35 Studio im. Andrzeja Munka 23.35 Komentarz dnia

RAI UNO

9.00 „Złoty wodospad” — serial, 9.30 „Santa Barbara” — serial, 10.15 „Wolna plaża” — film wł., 11.55 Prognoza pogody, 12.00 DTV, 12.05 „Hooperman” — serial, 12.30 Zupa i orzeszki — progr. film., 13.30 DTV, 14.00 Ciao fortuna, 14.15 „Bandyta” — western prod. USA, 15.50 „Poszukiwanie skarbu Yoghi” — serial, 16.10 „Madame Bovary” — serial, 17.10 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Zakryta twarz” — film fr., 22.20 DTV, 22.30 Nowe filmy kinowe, 22.40 „Szkoła kochanków” — opera buffo, 0.20 DTV, 0.30 „Tilt” — film USA.

Radio Kraków

5.30-8.30 Co niesie dzień — wyd. poranne, 16-17 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe, 17 Stare nuty, stare słowa, 17.30 Kraków i świat — „Poniedziałek pod parasolem” — w opr. Teresy Kasperkiewicz (Sąd Apelacyjny w Krakowie, co nowego w kolegiach ds. wykreceń, wybory ławników, rozmowa w Urzędzie Celnym), 18.45 Krakowska powieść radiowa, 19-22 Studio na Szlaku — prowadzi Tadeusz Kwasiński (gościem programu jest pan Wiesław Szczuciński — prezes Polskiego Towarzystwa Taneicznego; dla fonoamatorów — zespół Blood Sweet and Tears).

INFORMACJA MEDYCZNA

◆ GABINET Chirurgii Stomatologicznej, zabieg w znieczuleniu ogólnym (narkoza) Kraków ul. Dietla 48 tel. 22-98-17 wtorek piątek 18-18

GABINET specjalistyczny — bezpieczne przekuwanie uszu Kraków, tel. 21-05-84, wtorki 18-18 g-15395

GABINET Psychologiczny: nerwice, badanie poziomu inteligencji, odwyżnianie od palenia. Leczenie hipnozą Dr Kazimierz Sedlak tel. 21-22-08

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE „SOPHIA”

Kraków ul. Gazowa 17 tel. 66-05-22 wewn. 21 (godz. 8-15) tel. 56-14-80 (godz. 15-20)

USG (jamy brzusznej i ciąży), GASTROSKOPIA i REKTOSKOPIA, GASTROLOG, KARDIOLOG, ONKOLOG, CHIRURG, PROKTOLOG, UROLOG

Diagnostyka i leczenie chorób narządów jamy brzusznej (wątroba, pęcherzyk żółciowy, trzustka, śledziona, nerki, pęcherza moczowy), przewodu pokarmowego (przełyk, żołądek, dwunastnica, jelito cienkie i grube, odbytnica), choroby płuc, serca, gruczołu piersiowego, nowotwory.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Komplet punktów krakowskiego duetu

Dwie niespodzianki dostarczyła piąta kolejka spotkań I ligi piłkarskiej. Faworyzowana Legia przegrała na własnym stadionie z outsidersem tabeli Motorem, a obrońca tytułu Lech uległ również przed własną publicznością Ruchowi. Dzwili zwłaszcza postawa poznaniaków. A przecież mecze o europejskie puchary już coraz bliżej...

Powody do zadowolenia mają natomiast krakowskiej sympatyki futbolu. I Hutnik, i Wisła odniosły zwycięstwa. Szczególnie cieszy postawa beniaminka. Tym razem okazał się lepszy od EKS. Podopieczni „profesora” Leszka Jezierskiego liczy-

li z pewnością na to, że powstrzymają świetnie spisujących się zawodników Władysława Łacha. Rzeczywistość okazała się inna. „Hutnicy” mimo, że w minioną środę stoczyli 120-minutowe spotkanie o PP z Polonią Bytom, nie dali się zaskoczyć bardziej doświadczonemu rywalom i umocnili się w fotelu lidera. Oby tak dalej...

Drugi z beniaminków Igloopol po raz trzeci z kolei musiał się zadowolić remisem. W drugiej lidze stągnął z dużej skuteczności. W ekstraklasie w tym elemencie gry radzi sobie już gorzej. Czy poprawi się w następnych meczach? (fil)

Najniższa kara...

EKS — Hutnik 0:2 (0:0)

Bramki: Waligóra (62), Kowalik (75). Sędziował W. Rudy (Katowice). Żółte kartki: Wenclewski, Walankiewicz. Widzów ok. 6 tys.

HUTNIK: Tyra — Walankiewicz, Wesołowski, Węgrzyn, Kozłowski — Kowalik, Bukalski, Sermak (87' Romuzga), Kraczkiewicz — Waligóra, Popczyński (79' Fudali).

EKS: Woźniak — Różycki (46' Nowacki), Wenclewski, Chojnacki, Ogrodowicz — Stefański, Kruszankin, Wieszczycki, Leszczyński — Grad (65' Michalewicz), Cebula.

„Hutnicy” zagraли swój najlepszy mecz w tym sezonie. Zaprezentowali bardzo dobrą formę. Przewyższali gospodarzy wyszkoleniem technicznym, dojrzałością i mądrością gry oraz skutecznością. Łodzenie w żaden sposób nie mogli sobie poradzić z dobrze zorganizowaną defensywą rywali. Często wpadali w zastawione na nich pułapki ofensywy. Po stracie drugiego gola przestali wierzyć w możliwość odrobienia strat. Trener Jezerski powiedział po meczu, że porażka 0:2 jego drużyny, to najniższa kara, jaką mogła ona otrzymać w sobotnim meczu.

Spotkanie rozpoczęło się dosyć obiecująco dla gospodarzy. W pierwszym kwadransie uzyskali oni sporą przewagę. Cebula i jego koleży starali się zaskoczyć Tyra, ale ten zachował czyste konto. Gdy goście prze-

trzymali napór sami ruszyli do ataku. W 16 min. Popczyński, a chwilę później bardzo aktywnie grający Kraczkiewicz mieli okazję na zdobycie bramki. W ostatnim kwadransie pierwszej połowy meczu inicjatywę znowu przejęli łodzianie. Tuż przed końcem tej części gry Stefański popisał się kapitalnym strzałem z 20 metrów. Piłka oblała się od poprzeczki.

Po przerwie krakowianie widząc, że gospodarze nie są tacy groźni jak się można było spodziewać zaczęli atakować jeszcze śmiało. W 50 min. Popczyński minął trzech obrońców i mając przed sobą tylko Woźniaka strzelił tuż obok słupka. Gdyby był bardziej precyzyjny, Hutnik prowadziłby już 1:0. Na gola grupa krakowskich kibiców, która zjawiała się w Łodzi, czekała jeszcze 12 min. Wtedy to po kontrze Kraczkiewicz ładnie dośrodkował piłkę do Waligóry, a ten z 5 metrów głową umieścił ją w siatce rywali. Zaskoczeni takim rozwojem wydarzeń na boisku łodzianie starali się odrobić strat. Krakowianie uwierzyli jednak w siebie i bynajmniej nie zamierzali bronić korzonnego wyniku. Nadsi atakowali. W 75 min. Kowalik, po podaniu Waligóry strzelił z 13 metrów i było już 2:0! Zniechęceni gospodarze porzucili się wtedy ze swoim losem i ostatni kwadrans gry przyniósł im zadowalającą kotkę z myszką. (JE)

nie odmieniony zespół. Wreszcie zobaczyliśmy szybkie akcje ofensywne. Już w 47 min. nastąpiło błyskawiczne zagranie prawą stroną: precyzyjne podanie Janika i Dziubiński pewnie ułokowali piłkę w bramce gości. Nie upłynęło 120 sekund, gdy po akcji Jachoy Mandziejewicz próbował zmienić lot piłki ręką i siedzia podtykował rzut karny. Pewnym egzekutorem był Dziubiński zapisując na swym koncie 2. gola w tym spotkaniu.

Wrocławianie okazali się mało odporni psychicznie, bo po utracie drugiej bramki wyraźnie spuścili z tonu i tylko ruchliwy jak żywe srebro Chałasiński przy wsparciu Góry, próbował odwrócić losy meczu. Na nie jednak zdały się ich wysiłki ponieważ wisiacy panowali już niepodzielnie na boisku. Jeszcze tylko „główka” Pomorskiego zaniepokowała Bobrowicza. W 66 min. ostro strzelał Marzec, ale wzrost w Matyska. W 45 sek. ówczesny wiślakowi nadarza się jednak okazja do rehabilitacji i tym razem podwyższył wynik na 3:0.

W końcówce meczu trener Musiał słusznie wprowadził na boisko młodych zawodników: Gościłnika i po nim Barwiolka, gdyż ich występ może w przyszłości procentować. W sumie po siabnej pierwszej, dobra druga połowa meczu w wydaniu krakowian. (JAF)

Trzy gole po przerwie

Wisła — Śląsk 3:0 (0:0)

Bramki: Dziubiński 2 (47 i 49' karny) Marzec (66'). Sędziował M. Piotrowski (Warszawa). Żółta kartka: Gil. Widzów ok. 8 tys.

WISŁA: Bobrowicz — Jalooha, Malek, Lewandowski, Giszka — Janik, Greda (68' Gościłnik), Marzec, Wójtowicz — Jelonek (79' Barwiolka), Dziubiński.

ŚLĄSK: Matysk — Psota, Mandziejewicz, Twardygrosz, Góra — Chałasiński, Marek (46' Siskierka), Misztur, Dziarmaga (35' Pomorski), Gil — Galkowski.

Piłkarze Wisły odnieśli zdecydowane zwycięstwo. Mogło wypaść ono bardziej okazale, gdyby nie fatalna postawa drugiej linii w trzech pierwszych kwadransach meczu. Na dobrą sprawę tylko Janik usiłował w tym czasie poderwać kolegów do energiczniejszej i pomysłowszej gry. A krakowianie mieli ułatwione zadanie, ponieważ wrocławianie od pierwszych minut bardziej myśleli o uniknięciu strat, niż o uzyskaniu prowadzenia. Nawet Psota po otrzymaniu prezentu i będąc sam na sam z Bobrowiczem w 19 min., nie usiłował skierować piłki do krakowskiej bramki.

Pierwszą połowę meczu wiślacy winni jak najszybciej zapamiętać. W przerwie musieli chyba otrzymać ostrą reprymendę od trenera Adama Musiała, bo na boisko wybiegli jakby zupełnie

Wrocławianie okazali się mało odporni psychicznie, bo po utracie drugiej bramki wyraźnie spuścili z tonu i tylko ruchliwy jak żywe srebro Chałasiński przy wsparciu Góry, próbował odwrócić losy meczu. Na nie jednak zdały się ich wysiłki ponieważ wisiacy panowali już niepodzielnie na boisku. Jeszcze tylko „główka” Pomorskiego zaniepokowała Bobrowicza. W 66 min. ostro strzelał Marzec, ale wzrost w Matyska. W 45 sek. ówczesny wiślakowi nadarza się jednak okazja do rehabilitacji i tym razem podwyższył wynik na 3:0.

W końcówce meczu trener Musiał słusznie wprowadził na boisko młodych zawodników: Gościłnika i po nim Barwiolka, gdyż ich występ może w przyszłości procentować. W sumie po siabnej pierwszej, dobra druga połowa meczu w wydaniu krakowian. (JAF)

Szczęśliwy remis gospodarzy

Igloopol — Stal 1:1 (0:1)

Bramki: Podbrożny (48) — Ruta (39). Sędziował Z. Urbaniak (Kraków). Żółte kartki: Stefanik, Gruszecki, Zagórski. Widzów ok. 8 tys.

IGLOOPOL: Klak — Stefanik, Bajor, Tielński, Jęcek — Nalepka, Kaczówka, Szary (37' Makuch) Antolak — Kucharski (74' Szewczyk), Podbrożny.

STAL: Wojdyga — Porębný (54' Barnak), Tyburski, Łętocha, Federuk — Gruszecki, Czachowski, Tułacz, Ruta (81' Klich) — Sajdak, Zagórski.

Spotkanie było emocjonujące i zacięte. Rywale grali jednak chwilami za ostro. Szczególnie dotyczyło mielczan w I połowie meczu. Zbyt tolerancyjny sędzia zbyt późno pokazał żółte kartki. Kontuzji doznał Szary i Porębný. Najlepszymi graczami na boisku byli Czachowski i Podbrożny. Ten

pierwszy imponował rajdami. Jeden z nich zakończył podaniem do Ruty, który w 39 min. z bliska dopełnił tylko formalności. Poza tym mądre dyrygował poczynaniami kolegów. Podbrożny nie tylko doprowadził do wyrównania w 48 min., kiedy to ubiegł Porębný i Wojdygę, lecz stanowiąc największe zagrożenie dla stalowców. Często uwalniał się spod opieki obrońców Łętochy i Tyburskiego. Szkoda tylko, że nie miał szalonego wsparcia w Kucharskim.

Stal grał obaj boczni obrońcy Igloopolu, a zwłaszcza Jęcek, który był często ogrywany przez Zagórskiego.

Gospodarze zremisowali dość szczęśliwie. Mielczanie nie wykorystali kilku okazji do zdobycia drugiego gola. W 74 min. Tułacz z bliska trafił w jednego z debiczan, 6 min. później w., poprzeczkę. Wcześniej niebezpieczeństwo pod własną bramką w dobrym stylu zażegnał Klak. (CAR)

* KATOWICE — OLIMPIA 2:1 (1:1). Bramki: Prubucki (23), Walczak (53) — Suchomski (41).

* LECH — RUCH 0:1 (0:0). Bramka: Szewczyk (80).

* GÓRNIK — ZAGŁĘBIE LUBIN 2:2 (1:1). Bramki: Kraus (1), Zagórski (46) — Marciniak 2 (20 i 69).

* LEGIA — MOTOR 0:1 (0:1). Bramka: Banaszak (29).

* ZAWISZA — ZAGŁĘBIE Sosnowiec 3:0 (1:0). Bramki: Pasięka (18), Krupa (75 samob.). Durda (78).

I LIGA			
1. Hutnik	5	8	11-4
2. Katowice	5	8	7-4
3. Wisła	5	7	9-4
4. Zagłębie L.	5	7	6-4
5. Górnik	5	6	11-7
6. Zawisza	5	6	8-6
7. Olimpia	5	6	9-8
8. Igloopol	5	6	5-4
9. EKS	5	6	5-5
10. Ruch	5	5	3-3
11. Legia	5	3	4-6
12. Zagłębie S.	5	3	4-9
13. Śląsk	5	3	5-12
14. Lech	5	2	8-8
15. Stal	5	2	4-9
16. Motor	5	2	1-7

II LIGA			
Jagiellonia — Gwardia 2:2.	Resovia — Miedź 2:3.	Polonia — Szombierki 2:0.	Pogoń — Stal Rzeszów 2:2.
Hutnik — Zagłębie Wałb. 1:2.	Ostrowia — Stilon 1:1.	Raków — Korona 4:2.	Stal St. Wola — Odra Wodzisław 1:0.
Widzew — Lechia 1:1.	Górnik Wałb. — Siarka 3:0.		

1. Raków	6	10	11-3
2. Stal St. W.	6	10	6-2
3. Stilon	6	9	10-2
4. Miedź	6	9	11-5
5. Zagłębie	6	8	5-3
6. Siarka	6	7	8-6
7. Stal Rz.	6	7	8-6
8. Jagiellonia	6	7	7-6
9. Korona	6	6	7-9
10. Widzew	6	6	6-8
11. Gwardia	6	5	7-6
12. Ostrowia	6	5	5-6
13. Resovia	6	5	5-6
14. Górnik	6	5	5-7
15. Polonia	6	5	4-5
16. Szombierki	6	5	4-5
17. Pogoń	6	3	5-9
18. Lechia	6	3	4-9
19. Odra	6	3	4-11
20. Hutnik	6	2	4-10

Lider lepszy...

W spotkaniu „na szczyty” II ligi żużlowcy wicelider tabeli Start Gniezno przegrał u siebie z liderem Unią Tarnów 31:59. Najwięcej punktów zdobyli: T. Fajfer 16 — Rempala i Schneiderwind po 11.

▲ Klasa makroregionalna „Małopolska” ▲ Klasa makroregionalna „Małopolska” ▲ Klasa makroregionalna

▲ CRACOVIA — WAWEL 2:1 (0:0). Bramki: Setkiewicz (63' samob.), R. Wrześniak (70' karny) — Kowalik (76).

Cracovia: Holocher — Ziętara, Leśnowolski, Duda, Kubik — Gruska, R. Wrześniak, Hajduk, Owca (59' Sajnós) — Czarnik (73' Hermaniuk), Rzaśa.

Wawel: Sarnał — Kowalik, Fitał, Setkiewicz, Kursa — Wiczorek, Tyrka, Fielek, Zieba — Palej, Sippelius.

Było to ciekawe spotkanie. Obie drużyny nie uszczęśliwiły się wprawdzie błędów, ale zaprezentowały odwagę, ofensywną grę. Niemal przez cały czas lekka przewaga mieli gospodarze, jednak długo nie potrafili udokumentować jej golem. Wyrzucił ich w tym „obronca” gości Setkiewicz, który w 63 min. po dośrodkowaniu Ziętary odbił piłkę tak pechowo że znalazła się ona w siatce obok zaskoczonego Sarnała. Prowadzenie jeszcze bardziej uskrzydliło podopiecznych trenera Sputy. W 66 min. świetnym strzałem z wolnego popisał się R. Wrześniak, 4 min. później Kowalik nieprawidłowo powstrzymał Rzaśę i sędzia podtykował karnego. Jego wykonawcą był R. Wrześniak. Strzelił niezbyt precyzyjnie i Sarnał wybił piłkę przed siebie, ale był już bezradny wobec dobitki. W 76 min. do rzutu rożnym Fielek głową zagrał do Kowalika, a ten również głową zmusił do kapitulacji Holochera. Mimo obustronnych ataków wynik nie uległ już zmianie. (JeFi)

▲ GLINIK — GARBARNIA 1:1 (0:0). Bramki: Jędrzejczyk (80) — Błoński (48).

Glinik: Skowron — Król, Sekula, Jędrzejczyk, Gawlak — Stepien, Janiszewski (58 Sieczkowski), Piekarczyk, Ryndak — Rak, Drapała (49 Mroczek).

▲ BRUKSELA. Wyścig Formuły I wygrał Senna (Brazylia) przed Prostiem (Francja) i Bergem (Austria).

▲ HAVERFORD. W finale turnieju tenisowego Seles pokonała Sanchez-Vicario 6:3, 6:2.

▲ NOWY JORK. W półfinale turnieju tenisowego Capriati wygrała z Garrison 6:1, 6:2.

SPRINTEM...

▲ GROENINGEN. W finale Koszykarskich ME juniorów Włochy pokonały ZSRR 92:79. Polska zajęła 6 miejsce.

▲ COMMACK. W półfinale turnieju tenisowego Eberg wygrał z McEnroe 6:1, 6:4.

▲ DUBLIN. Piłkarze Irlandii zremisowali z Australią 2:2 (2:1).

▲ TALIN. W finale turnieju siatkarzy ZSRR przegrał z Kubą 1:3.

▲ GDAŃSK. Zawody w chorcie sportowym na 20 km wygrał Sadlej (Wawel).

PŚ dla Marszałka!

Nasz znakomity motorowodniak Waldemar Marszałek odniósł kolejny sukces. Wczoraj na jeziorze Schwielochsee (NRD) wygrał zawody o Puchar Świata.

2 medale krakowian

W Kielcach odbyły się młodzieżowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Wzięło w nich udział około 500 zawodników z 60 klubów, a także 6 juniorów ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Reprezentanci AZS-AWF Kraków zdobyli dwa medale: złoty — Paweł Twardowski w trójskoku (15,19 — jeden z najlepszych wyników zawodów), srebrny — Renata Tokarz w pchnięciu kulą (15,23 m).

Czy tak typowałeś?

Oto wyniki zakładów piłkarskich na dzień 25/26 bm.: ZESTAW II: 1. Aston Villa — Southampton 1:1 (X), 2. Chelsea — Derby 2:1 (1), 3. Everton — Leeds 2:3 (2), 4. Luton — Crystal Palace 1:1 (X), 5. Manchester United — Coventry 2:0 (1), 6. Norwich — Sunderland 3:2 (1), 7. Nottingham — Queens Park 1:1 (X), 8. Sheffield United — Liverpool 1:3 (2), 9. Tottenham — Manchester City 3:1 (1), 10. Wimbledon — Arsenal 0:3 (2), 11. Barnsley — Brighton 2:1 (1), 12. Bristol City — Blackburn 4:2 (1), 13. Charlton — Swindon 1:2 (2).

W MŚ na maltańskim torze w Poznaniu

Dwa „srebra” kajakarzy

Na torze maltańskim w Poznaniu zakończyły się XXIII mistrzostwa świata w kajakach. Była to ciekawa, stojąca na dobrym poziomie impreza. Gospodarze zdobyli w niej dwa srebrne medale...

Jako pierwszy z Polaków na podium stanął Maciej Freimut, który był drugi w wyścigu K-1 na 1000 m. 23-letni zawodnik Zawiszy osiągnął swój największy sukces w życiu. Na ostatnim odcinku trasy zaimponował wspinałymi finiszem. Nie zdołał wyprzedzić jedynie Knuta Holmana (Norwegia). Uległ mu o 2,09 sek. Trzeci był Philippe Boccaera (Francja).

Wczoraj tytuł wicemistrzów świata zdobył kwartet: Andrzej Gajewski, Mariusz Rutkowski, Andrzej Goryczko i Grzegorz Kaleta w wyścigu K-4 na 10000 m. Nasi reprezentanci sprawili miłośnikom kajakerstwa miłą niespodziankę. Wyścig był zacięty, emocjonujący. Najszybsza okazała się ekipa ZSRR. Trzecie miejsce zajęli zawodnicy Szwecji.

Z innych naszych reprezentantów najlepiej spisali się Jan Wi-

Medale na torze...

W Maebashi (Japonia) zakończyła się torowa część kolarskich mistrzostw świata. Nie przyniosła ona sukcesu naszym reprezentantom, którzy w swych konkurencjach zamowali dalekie lokaty.

Oto triumfatorzy dwóch ostatnich dni: zwycięzca dystansowy — zawodowcy: Biondi (Francja), wyścig dystansowy — amatorzy: McGlede (Australia) tandemy: Capitano i Paris (Włochy), wyścig na 3 km na dochodzenie kobiet: van Moorodej (Holandia), wyścig punktowy na 30 km kobiet: Holliday (Nowa Zelandia), wyścig za motorami — zawodowcy: Brugna (Włochy).

Klasyfikacja medalowa MŚ: 1. ZSRR 7 (4-2-1), 2. NRD 5 (3-0-2), 3. Włochy 6 (2-2-2), 4. Australia 6 (1-1-4), 7. USA 3 (1-1-1), 8. Francja 3 (1-1-1).

Zwycięstwo Glinika

W hali krakowskiej AWF odbył się turniej koszykarek. Jego zwycięzcą został Glinik, który wygrał z Hutnikiem 89:59 i z AZS-AWF Kraków 72:40. W zespole z Gornic wyróżnia się... Rosjanka W. Protasowa, która w obu meczach zdobyła łącznie 47 pkt. W trzecim spotkaniu AZS-AWF pokonał Hutnika 70:60 i zajął drugie miejsce w zawodach.

DUŻY LOTEK

I los.: 5, 23, 34, 38, 41, 48
II los.: 13, 17, 39, 43, 48, 49

Tarres pojechał po tytuł

W Myślenicach odbyła się XI eliminacja indywidualnych mistrzostw świata w rejdach obserwowanych. Rywalizowało w niej 63 zawodników z 16 krajów. Rajd ukończyło 60 motocyklistów...

Zgodnie z przewidywaniami zwycięzcą imprezy został Jordi Tarres (Hiszpania) jadący na motocyklu „Beata”. Zgromadził on 51 pkt karnych. Drugi był Donato Miglio (Włochy) na „fantic” 52 pkt., a trzeci Diego Bossis (Włochy) na „aprilii”. Dzięki zwycięstwu Tarres zapewnił sobie tytuł mistrza świata. Ostatnia eliminacja MŚ odbędzie się 9 września w Szwajcarii, ale Hiszpan ma już taką przewagę nad rywalami, że nikt nie odbierze mu

trzeciego (!) tytułu mistrzowskiego.

W wczorajszych zawodach startowało 3 naszych reprezentantów. Nie odegrali oni jednak żadnej roli. Wojciech Doroba (Avia Świdnik) zajął... 57 miejsce, a Michał Czyż był o 2 lokaty dalej. Pecha miał Grzegorz Olszański (obaj KKCM „Smok”) doznał kontuzji na drugim odcinku specjalnym i nie ukończył zawodów. (J)